Nr 278. Kraków 4 Grudnia — Niedziela. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 18
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk. fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

w Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 3 grudnia.

Konferencye w kwestyi wschodniej, jak ze wszystkich stron zapewniają, przychodzą do skutku, jakkolwiek nic jeszcze stanowczego co do czasu i miejsca ich zebrania nie wiadomo, i jakkolwiek ich zamiar rozbić jeszcze się może na samych wstępnych warunkach.

Anglia w kwestyi wschodniej tradycyjnie pobudzająca Europę do energicznego działania, a zwłaszcza umiejąca mistrzowsko zasłaniać się obcą potęgą, lub wzniecać jakąś dywersyę na innym punkcie, choćby kosztem i ofiarą całych narodów, Anglia tym razem była najwięcej pojednawczą. Ona prawie początkowała w myśli konferencyjnej

W Wersalu, gdzie najprzód ten projekt rozjemczy był zakomunikowany, znalazł on taką polityczną sytuacyę, w której niepodobna odrzucać propozycyj mających wstrzymać nowe europejskie zawikłania. Prusy, jeśli pierwszych swych trofeów nie zaćmią za daleko posuniętą i za długo prowadzoną kampanią najezdniczą, doszły do takiego znaczenia w Europie, że dla jego utrzymania byłoby rzeczą niekorzystną, aby wojna europejska mogła się odbywać bez ich udziału. Neutralność dobrą jest dla drugorzędnych mocarstw, ale nie dla tych, które tak widocznie dążą jeśli nie do monarchii uniwersalnej to do pierwszorzędnego stanowiska, dyktującego światu prawa. Jakiekolwiek widoki kierują Prusami na Wschodzie, gdzie już od lat kilku postawiły swoją czatę w Księstwach naddunajskich, na którąkolwiek stronę przechylają się w wzniecony sporze interesa i sympatye rządu zdobywczego monarchy; mogą być w obecnej chwili korzystnemi dla polityki hr. Bismarka zawikłania dyplomatyczne w kwestyi wschodniej, ale nie wojna wschodnia. Konferencye przeto, wcale nie rokujące usunięcia zawikłań, ale tylko jakby na to zwoływane, aby odroczyły wojnę i dały obliczyć siły przeciwników i stanowiska ewentualnych sprzymierzeńców, mogą tylko odpowiadać widokom hr. Bismarka, jako mętna woda do nowego połowu.

W Petersburgu również propozycya angielska na bardzo dobre miała natrafić przyjęcie. Inaczej być nie mogło, gdyby nawet Rosya nie potrzebowała kilku miesięcy dla uzupełnienia uzbrojeń. Propozycya konferencyi do rewizyi traktatu 1856 r. mieści w sobie przyznanie zasadnicze tego co wyrażał okólnik ks. Gorczakowa, przyznanie potrzeby zmiany. Kanclerz rosyjski nie oświadczył, że Rosya zrywa traktat, ale tylko, że ją nadal konwencya o morze Czarne nie obowięzuje. W tej przeto nocie była niejako wyrażona myśl narady, celem zmiany paragrafów dotyczących neutralizacyi morza Czarnego. Państwa proponujące Rosyi konferencye, tem samem z góry zapowiadają gotowość do pewnych ustępstw, skoro czynią rzeczone paragrafy przedmiotem rozpraw. Gabinet petersburski przyjmując konferencye nie cofa się, ale posuwa swoją sprawę naprzód, chociażby konferencye miały się rozbić lub zakończyć zmodyfikowaniem pierwotnego żądania Rosyi, co zresztą nie jest prawdopodobne.

Austrya, której noty były więcej stanowcze niż angielskie, jedyna tylko stawiała pewne warunki a podobno obstaje przy nich co do samych konferencyj. Żąda ona bowiem, aby Rosya z góry się poddała postanowieniom konferencyi.. Żądanie to jest teoretycznie uzasadnione i słuszne, bo jakież ma znaczenie sąd polubowny, czy areopag państw europejskich, jeśli interesowany nie uznaje jego prawomocności i zastrzega sobie rekurs choćby do swego oręża. Żądanie to jednak w dzisiejszych stosunkach trudne do wykonania. Rosya nie samą Turcyę uważa w kwestyi wschodniej za swego przeciwnika, a mocarstwa gwarantujące traktat paryski nie są dlań jedynie arbitrem, ale właśnie jeśli nie przeciwnikiem, to przynajmniej stroną.

Jeśli wojna zmieniła dziś swą naturę, to i dyplomacya, kongresy i traktaty inną mają miarę i inną postawę wśród Europy ulegającej i szanującej tylko prawo siły. Rosya na kongresie chce się przekonać o siłach a raczej bezsile europejskiej, i dla tego taką chwilę wybrała do swojej dyplomatycznej kampanii.

Żądanie hr. Beusta ma przeto za sobą nie tylko pojęcie prawa publicznego, ale i praktyczne względy polityczne. Konferencya, której orzeczenia nie obowiązywałyby Rosyi w razie gdyby całkowicie jej życzeniom nie odpowiedziały, dałaby jej tylko kilka miesięcy czasu zawsze bardziej potrzebnych Rosyi do militarnych przygotowań niż Austryi, jakkolwiek oba mocarstwa nie są jeszcze na stopie wojennej. Lecz przestrzenie, brak komunikacyi a wreszcie organizacya armii, w Rosyi więcej czasu wymaga do uzbrojenia niż ten czas przynosi korzyści Austryi.

Ciekawem zaiste widowiskiem będą te pierwsze konferencye (jeśli do nich jeszcze przyjdzie) po strasznem pogromie Francyi i wielkich przemianach w prawie publicznem europejskiem, równie jak w stosunku mocarstw do siebie.

Anglia żąda, aby Francya a tem samem rząd jej tymczasowy był reprezentowany na tej naradzie. Byłoby to jego uznaniem, a zarazem uznaniem stanowiska europejskiego Francyi pod brzemieniem klęsk upadającej. O korzyściach wystąpienia dyplomatycznego Francyi w kwestyi wschodniej mówiliśmy, zanim ta sprawa została podniesioną przez Anglią. Dla nas bowiem nie ma Europy bez Francyi, nie ma zwłaszcza zachodu bez niej.

Czy można przypuszczać, że zasiędą obok siebie reprezentanci dwóch wojujących stron, jako rozjemcy w sprawie wschodniej. Spodziewać się bowiem trudno, aby wojna francuska, która na nowo tak silnie zawrzała, miała się skończyć przed prawdopodobnie bliskim terminem zebrania się konferencyi. Podjęte znów, jak piszą w Wersalu układy, za pośrednictwem Anglii bez stanowczych wypadków militarnych nie zdają się w obecnem położeniu rokować skutku. Wojnę prowadzą już nie dwa mocarstwa ale narody; nie jest w mocy dyplomatów wstrzymać tego straszliwego ognia prowadzonego już dziś psychologiczną koniecznością, czysto niemal fizycznemi prawami siły aż do ostateczności, zupełnego zwalczenia Francyi lub zupełnego wyparcia Niemców. Wstrzymać spór na tej pochyłości będący dotychczas okazało się niemożebnem, a dopoki on się odbywa, czyliż można przypuszczać pokojowe układy w kwestyi wschodniej i konferencyi, wśród których zasiędzie wysłaniec rządu z Tours obok dyplomaty umocowanego z Wersalu?

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 2 grudnia.

Jutrzejsza *Gazeta Wiedeńska* ma ogłosić rozporządzenie ministra oświaty z d. 1 grudnia b. r., zawierające postanowienia prowizoryczne względem dozoru gminnego i powiatowego nad szkołami ludowemi w Galicyi. Rozporządzeniu temu, które rozwojowi szkół ludowych w Galicyi zbawienny może nadać obrót, jedno tylko mielibyśmy do zarzucenia, tj. że nie jest ustawą krajową. Zdaniem atoli legistów tutejszych sejm krajowy — lubo życzenia jego na wszelkie zasługują uwzględnienie — według obecnie obowiązującej konstytucyi nie ma prawa podobnych uchwalać ustaw. Ponieważ aż do załatwienia rezolucyi galicyjskiej, a tem samem i rozstrzygnięcia tej kwestyi spornej, jak dalece sięga uprawnienie sejmu krajowego, dużo jeszcze może upłynąć czasu, przeto ministerstwo oświaty w porozumieniu z Radą szkolną galicyjską i na mocy upoważnienia Cesarskiego z d. 28 listopada b. r. wydało wspomnione rozporządzenie, aby przynajmniej w drodze exekutywy uwzględnić niektóre życzenia i gorące potrzeby kraju naszego. Bardzo gorliwie zajmowali się tą sprawą członkowie delegacyi polskiej, jakoż znaleźli oni bardzo żywe poparcie ze strony szefa sekcyi p. Czedika, a później i ministra oświaty p. Stremayra.

Rozporządzenie ministra oświaty na wstępie wyraźnie powiada, że ma ono obowiązywać aż do dojścia do skutku odpowiedniej ustawy krajowej. Rozporządzenie zawiera 40 paragrafów i składa się z dwóch części. Pierwszą obejmują artykuły o gminnéj Radzie szkolnéj (*Ortsschulrath*). Wszelkie publiczne szkoły ludowe stoją pod dozorem gminnéj Rady szkolnéj. I dla kilku gmin jedna może być utworzona gminna Rada szkolna. Składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy. Jako reprezentanci kościoła wchodzą do gminnéj Rady szkolnéj: duszpasterze młodzieży szkolnéj bez różnicy wyznania; jako reprezentanci szkoły jéj kierownik (nauczyciel lub dyrektor); jako reprezentanci gminy członkowie Rady wiejskiéj. Gminnéj Radzie szkolnéj przysłuża nadzór co do ścisłego przestrzegania ustaw szkolnych i rozporządzeń wyższych władz szkolnych. Zakres działania gminnéj Rady szkolnéj oznaczonym jest w 14 ustępach § 9go. Członkowie gminnéj Rady szkolnéj mają prawo zwiedzać szkoły sobie podległe. Członkowie stanu duchownego mają nadto prawo dozorowania nauczycieli religii w szkołach ludowych. Dla nadzorowania szkoły pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, powiatowa Rada szkolna mianuje jednego z członków gminnéj Rady szkolnéj gminnym inspektorem szkolnym. Zażalania przeciw uchwałom i postanowieniom gminnéj Rady szkolnéj muszą być wystosowane do powiatowéj Rady szkolnéj.

Wyższy nadzór nad szkołami ludowemi przysługa powiatowéj Radzie szkolnéj. Galicya rozpada się na 20 następujących szkolnych okręgów powiatowych:

1) Kraków, 2) Wadowice, 3) Bochnia, 4) Nowy Sącz, 5) Jasło, 6) Tarnów, 7) Rzeszów, 8) Sanok, 9) Jarosław, 10) Przemyśl, 11) Sambor, 12) Stryj, 13) Lwów, 14) Brzeżany, 15) Żółkiew, 16) Złoczów, 17) Tarnopol, 18) Stanisławów, 19) Czortków, 20) Kołomyja.

Każde z wymienionych 20tu miast będzie siedzibą powiatowéj Rady szkolnéj. Miasta o własnym statucie gminnym (jak Kraków i Lwów) mogą stanowić osobne okręgi szkolne powiatowe, z osobnemi powiatowemi Radami szkolnemi.

Powiatowa Rada szkolna składa się z naczelnika politycznej władzy powiatowej, który zarazem jest przewodniczącym Rady, dalej z duchownego każdego wyznania, które w okręgu szkolnym liczy więcej niż 2000 wyznawców, z dwóch mężów fachowych w zawodzie nauczycielskim (z których jednego wyznacza zgromadzenie nauczycieli powiatu szkolnego), dalej z reprezentantów rad powiatowych, znajdujących się w szkolnym okręgu powiatowym (po jednym z każdej rady powiatowej). W miastach z własnym statutem gminnym, przewodniczy Radzie szkolnej powiatowej burmistrz miasta, a zamiast reprezentantów rad powiatowych zasiadają w niej dwaj członkowie rady gminnej. Wszystkie te wybory wszelakoż wymagają potwierdzenia ze strony Rady szkolnej krajowej.

Powiatowej radzie szkolnej przysłuża względem wszystkich publicznych szkół ludowych, początkujących szkół fachowych, ochron dzieci, ten sam zakres działania, który należał dawniej do politycznych władz powiatowych i duchownych dozorców szkolnych. Szczegółowo jej zakres działania określonym jest w 13 ustępach §. 27go. Zażalenia przeciw powiatowej Radzie szkolnej wnosić można do krajowej Rady szkolnej. W każdym szkolnym okręgu powiatowym mianowanym będzie prowizoryczny powiatowy inspektor szkolny. Mianuje go minister oświaty na zasadzie terna Rady szkolnej krajowej. Nadzór nauki religii pod względem dogmatycznym przysłuża wyższej władzy kościelnej. Prowizoryczni powiatowi inspektorowie szkolni, powołani z stanu nauczycielskiego lub urzędniczego, oprócz pensyi swojej pobierają nadto z funduszu publicznego 400 złr., tudzież kwotę ryczałtową na opędzenie kosztów podróży. Powiatowi inspektorowie szkolni, z stanu prywatnego powołani, pobierają oprócz 400 złr. i kwoty na koszta podróży, stosownie wynagrodzenie w miejsce zwykłych dochodów. Imieniem powiatowej Rady szkolnej wydział wykonawczy takowej załatwia czynności bieżące. Wydział wykonawczy składa się z przewodniczącego, zastępcy Rady powiatowej szkolnej i inspektora szkolnego. Członkowie Rady mają prawo wizytować szkoły ludowe.

Równocześnie z organizacyą Rad powiatowych szkolnych znoszą się dotychczasowe okręgowe szkolne organa nadzorcze, tudzież dyecezyalne organa nadzorcze.

Wiedeń 2 grudnia.

♯ Delegacya austryacka wychodzi z tego stanowiska, że dostateczną jest rzeczą, jeźli wie, co się dzieje w ministerstwie wojny, płacący zaś podatki wcale o tem wiedzieć nie potrzebują. Uchwalono przeto zachowanie tajemnicy i nacechowano nazwiskiem „niehonorowego“ tego, ktoby się odważył cokolwiek zdradzić. Mimo to znajduje się w dziennikach stronnictw w Wiedniu wiele wiadomości pokazujących, że tajemnica jest tylko co do wyjaśnień ministra wojny, nie zaś co do wyjaśnień hr. Beusta. Tymczasem powinno być odwrotnie, ponieważ wyjaśnienia hr. Beusta zawierają rzeczy znajome i tak rozwlekłe, że trudno się połapać. Tylko z usposobienia deputowanych w ogóle wnosić można, że wyjaśnienia ministra wojny silne zrobiły wrażenie, gdyż deputowani okazują się teraz skłonniejszymi do większych ofiar niż przed tem. Jeżeli usposobienie to potrwa dłużej, stanowisko ministra wojny się wzmocni i zasłoniętym będzie od napadu jego nieprzyjaciół. Cieszymy się z tego dopiero teraz, kiedy wiemy o jego następcy. Jenerał jazdy bar. Edelsheim Gyulaj nie zdaje się tutaj być zdolnym do uratowania armii austryackiej i do postawienia jej na stopie wojennej. Minister handlu Depretis powołany został nagle do Pesztu a mianowicie do Cesarza. Plan mobilizacyi ministra wojny natrafia bowiem na przeszkody, z powodu niedostatecznych sieci kolei żelaznych. Ponieważ przy tem budowa kolei galicyjsko-węgierskiej postępuje nader powoli, panuje więc w skutek tego niezadowolenie na dworze i p. Depretis został powołany, aby stosowne odebrać polecenia do przyśpieszenia rozpoczętej budowy i do przeprowadzenia zmiany kolei pojedynczych na podwójne.

Berlin 1 grudnia.

Myśl konferencyi mającej zająć się uregulowaniem kwestyi morza Czarnego, znalazła dobre przyjęcie u gabinetów mocarstw interesowanych lub podpisanych na traktacie paryskim. Ks. Gorczaków w odpowiedzi na ostatnią notę angielską oświadczył powtórnie, że Rosya gotową jest porozumieć się z mocarstwami traktatowemi i naradzać się wspólnie nad środkami zdolnemi wszechstronnym interesom zadość uczynić. W Londynie, Wiedniu i Konstantynopolu zgodzono się również w zasadzie na konferencye, z tem zastrzeżeniem, że z chwilą otwarcia narad nota rosyjska uważaną będzie za niedoszłą, a kwestya otwartą. Miejscem narad będzie naturalnie Londyn. Anglia żąda przypuszczenia Francyi do udziału w konferencyach; prawdopodobnie p. Thiers zostanie pełnomocnikiem tego mocarstwa, podpisanego w raz z innemi na traktacie z r. 1856. Przedmiot konferencyi — modyfikacya punktów traktatu dotyczących żeglugi na wodach morza Czarnego — jest wskazany samą naturą rzeczy, uznano więc zbytecznem przygotowawcze prace co do rozmiarów i treści narad; dyplomacya Anglii, Austryi i Turcyi pragnie jedynie unormować wspólne postępowanie trzech mocarstw, zarówno dla przeciwstawienia większej siły żądaniom rosyjskim, jak i dla powstrzymania Turków, którzy kierując się samym instynktem zachowawczym, widzą na końcu nieunikniona wojnę z potężnym sąsiadem i woleliby orężnego rozstrzygnięcia nie przewlekać zbytecznie, bo każdy miesiąc szanse po stronie Rosyi wzmaga. Mocarstwa będą obstawać stanowczo przy utrzymaniu neutralizacyi i zamknięcia cieśnin dla pawilonów wojennych wszelkich narodowości, oraz żądać od Rosyi ograniczenia do pewnej cyfry sił morskich na morzu Czarnem. Anglia, wniesie ze swej strony kwestyę kanału Suezkiego. Moralna koalicya Anglii, Austryi i Turcyi, dopóki rzecz nie wyjdzie z granic teoryi, nie ulega wątpliwości, lecz praktyczne znaczenie mogłoby mieć tylko przymierze odporne tych państw. W każdym razie konferencya przyczyni się stanowczo do dojrzenia sprawy. Zarysuje się postawa każdego z mocarstw interesowanych, opinia publiczna w Rosyi otrzyma zadosyć uczynienie lub popadnie w wojenną gorączkę, nakoniec chrześciańskie narodowości Porty zostaną wystawione na oddziaływanie prądu bardzo silnego, a zachowaniem się swem ośmielą lub powstrzymają rząd rosyjski na śmiałej drodze. Dla Bułgarów, Czarnogórców i td. deklaracya kanclerza, że Rosya kwestyi wschodniej podnosić nie myśli, jest rzeczą zupełnie obojętną, tem więcej, że nowa epoka tej sprawy została faktycznie zainaugurowaną. Treść adresów płynących z różnych prowincyi do Cesarza, a nawet mowa Aleksandra II do litewskiego pułku gwardyi są wystarczającym komentarzem w tym względzie.

Część literacko-artystyczna.

Po bitwie pod Jeną.

Rok 1806 i 1807.

(Z dokumentów współczesnych).

(Ciąg dalszy).

Opowiadanie pewnego uciekającego Berlińczyka, który po pierwszym popłochu spokojnie wrócił do domu, daje dość jasne pojęcie o ogólnym stanie kraju, i o zachowaniu się żołnierzy francuskich czasu zajęcia Niemiec.

„Powiedziano mi — pisze on — że na drodze z Frankfurtu do Berlina ujrzę wsie popalone i puste, zupełny niedostatek żywności, gościńce popsute, i że mię niezawodnie do koszuli obedrą marodery. We Frankfurcie n. O. spotkałem pierwszy raz Francuzów. Komendant placu podpisał mi paszport i okazał się bardzo grzecznym... Na gościńcu spotkaliśmy kilka półków w pochodzie, i dużo wlekących się z tyłu żołnierzy; ale nikt a nikt nie zaczepił nas. Było nas w powozie pocztowym na przodzie i na górze ze dwadzieścia osób, między tymi kilku wojskowych francuskich i kilka kobiet, z których niejedna byłaby chętnie zadała się z nimi w rozmowę; lecz cała podróż odbyła się najprzyzwoiciej. Pruscy oficerowie, panicze zapewneby nie umieli zachować się tak skromnie. Ciągle wyglądałem tych wsi zrujnowanych i opuszczonych, ale nigdziem ich nie spotkał. Wszystko było jak dawniej.

„Dyliżans zatrzymał się między Frankfurtem a Münchebergiem dla przeprzężenia koni; lecz nikt z nas nie śmiał wejść do oberży, tak pełno było w niej Francuzów. Ja tylko jeden odważyłem się wstąpić, mając pod pachą moje wiktuały podróżne. W rzeczy samej w wielkiej izbie zastałem mnóstwo strzelców i dragonów siedzących przy długim stole; kiedy w kącie sześciu chłopów grało w karty tak spokojnie jak śród najgłębszego pokoju. Żołnierze zrobili mi miejsce, zapraszając, abym podzielił z nimi ich skromny posiłek, kartofle ze solą. Uprzejmość ta tak mię ujęła, że oddałem na ich usługi cały mój zapas szynek, kiełbas, pieczeni, rumu i wina, z czem w okamgnieniu się uwinęli... W ciągu dalszej drogi wszędzie znalazłem czem się pożywić, i ani jednej stłuczonej szyby nie widziałem. Kilka drzew tu i owdzie ściętych, lub pokaleczonych szablami i bagnetami — oto jedyne ślady zniszczenia. W domu, u siebie, zastałem wszystko w dawnym porządku, a stolicę lepiej utrzymaną niż się mogłem spodziewać. Po piątej godzinie wieczór, już żadnego żołnierza nie widziałeś na ulicy; podczas nocy przeciągły tylko liczne patrole i t. d.“

Sprawiedliwość każe dodać, że nie wszyscy Francuzi obchodzili się dobrze z chłopami; dowodzi tego anegdota, która jakiś czas krążyła po Berlinie. Podczas wielkiego przechodu wojsk jeden chłop z Brandeburgii codziennie prawie był powoływany do przewożenia podbitych żołnierzy i oficerów. Nie umiał on nic a nic po francusku, a do tego tępej był głowy, tak dalece, że niejeden zniecierpliwiony Francuz, nie mogąc z nim trafić do końca, brał się do kija, aby przemówić do niego zrozumiałym językiem. Zdarzyło się, że biedny chłop trafił jednego dnia na sierżanta rodem z Alzacyi, z którym mógł się rozmówić i opowiedzieć mu swoje umartwienia. „Proszę cię panie sierżancie! naucz mię z parę słów francuskich, lecz takich, żebym niemi mógł ułagodzić gniew tych panów, których przewożę.“

— Nic łatwiejszego! odrzekł sierżant, robiąc minę poważną — każdą razą, gdy cię będą o co pytać po francusku, uśmiechnij się wdzięcznie i wymów: „*Oui, b...e*“ I figlarz ten każe mu te wyrazy powtarzać, póki się nie nauczył ich wymawiać jak należy. Nazajutrz tak wypadło, że chłopu kazano wieźć jednego urzędnika z intendentury, wielkiego gorączkę. Zaledwie ten usiadł na wozie, krzyknął nań ostro, aby żwawo poganiał. Chłop na to uśmiechnął się, i rzekł: „*Oui, b...e*“ Na tak niespodziewaną odpowiedź urzędnik za laskę, i dalej go okładać! a im więcej go smagał po plecach, tem chłop gęściej powtarzał swoje. Trwało to przez całą stacyę. Chłopisko wróciwszy do domu, skarżył się potem przed żoną, że miał bardzo niedobrego pana, który pewnie byłby go na śmierć zabił, żeby nie te dwa słówka, jakich się nauczył od owego sierżanta.

Pierwsze wiadomości z pola bitwy pod Pułtuskiem, a później z pod Eylau wystawiły na ciężką próbę czujność i odwagę żołnierzy francuskich stojących załogą w Berlinie. Rozpowiadano bowiem, że armia napoleońska rozbita, a sam Cesarz w ucieczce. Znaleźli się i tacy, co utrzymywali, że go widzieli przejeżdżającego przez Saksonię. Większe jeszcze było wzruszenie, kiedy rozgłoszono, że korpus marszałka Mortier odstąpił od blokady Stralsundu, i cofa się przed przeważnemi siłami. Z rąk do rąk i to pod sekretem podawano sobie szumny jakiś buletyn jenerała rosyjskiego Essena, w którym dlatego, że mu się udało spędzić kilka podjazdów francuskich, głosił, że zmył hańbę Austerlicu i Jeny. Niektórym osobom z bujną wyobraźnią zdawało się już słyszeć wystrzały z ręcznej broni od strony Oranienburga. Byli i tacy, co już wybierali się iść na spotkanie Rosyan i Szwedów nadciągających, jak mówiono, w samą porę, aby uwolnić Berlin od zapłacenia trzeciej raty kontrybucyi. Atoli marzenia te prędko się rozwiały, gdy nadeszła autentyczna wiadomość o klęsce Essena pod Passewalk.

Wspomnieliśmy wyżej o dzielnym i zacnym Mortier. Otóż żaden może z jenerałów francuskich nie dał się poznać w Prusiech z tak dobrej strony, jak on. Nietylko umiał on żołnierzy trzymać w jak najsurowszej karności, lecz nieraz zdarzało się, jak z własnej kieszeni wynagradzał tych, których zrujnowała wojna.

W ciągu ostatnich miesięcy nałożono na Berlin dodatkową kontrybucyę w sumie miliona talarów. Szczególniej był jeden artykuł w rozporządzeniu jeneralnego administratora pana Esteve, który nabawiał mieszkańców bezsennością. Dodatkowa ta kontrybucya miała być złożoną od 30 kwietnia do 31 maja. Kto nie złożył na termin, miał płacić po dwa talary za każde pierwsze dwa dni, cztery za trzeci dzień, ośm za czwarty, i w tym stosunku za następne dni spóźnienia się. Kara ta byłaby połowę Berlinczyków przyprowadziła do nędzy, atoli był to postrach niewykonany nigdy.

Na wiosnę 1807 trzymało się jeszcze sześć twierdz pruskich, to jest: Glac, Neisse, Kozel, Gdańsk, Grudziąż i Kołobrzeg; te dwie ostatnie do samego końca nie chciały kapitulować. Obrona Koźla okryła sławą majora Neumana. Odpowiedź jego dana jenerałowi Deroi, dowodzącemu Bawarami, miała powszechny rozgłos: „Pomimo osobistego szacunku, jaki mam dla Jego Ekscelencyi, nie mogę zadość uczynić jego życzeniu. Król pruski, pan mój rozkazał mi bronić się do upadłego. Gdybym uchybił rozkazowi, nie zasługiwałbym na szacunek tak znamienitego jenerała, jakim Ekscelencya jesteś. Twierdza ta jeżeli ma upaść, to upadnie z honorem.“ Zacny ten starzec wytrzymawszy dwutygodniowe bombardowanie, nie dożył upadku twierdzy. Następca jego Putkamer dla braku żywności musiał podpisać kapitulacyę.

Obrona komendanta Courbière w Grudziążu również była bohaterską — długo opierał się on wszelkim wezwaniom i szturmom. Ostatniemu parlamentarzowi posłanemu doń po bitwie pod Frydlandem odpowiedział: „Zapewniasz mię, że nie ma już króla Pruskiego? Za to ja jestem królem w Grudziążu, i będę nim do ostatka.“

Wspomnieliśmy już o wrażeniu, jakie drobna partyzantka Schilla robiła na patryotach pruskich, którzy widzieli w tym ruchu taki sam wybuch ludowy, jak we Francyi w r. 1792. Francuzów nie można inaczej pokonać — mówili oni — tylko naśladując ich; to, co oni robili w podobnych okolicznościach, róbmy i my. Dlatego to podnoszono tak bardzo niezmordowaną czynność Schilla, aby kłóć oczy paniczów, co umieli pić i hulać, a na kampanię wybierali się z pierzyną. Schill w oddziale swoim zniósł chłostę cielesną, kiedy ta hańbiąca kara ciągle utrzymywała się w armii za najmniejsze przestępstwo. W miejsce tego zaprowadził on karę dość oryginalną na żołnierzy niedotrzymujących placu: oto tchórza ubierano w spódnicę, i zamiast karabina dawano mu kądziel.

Krążyła wtenczas w towarzystwie berlińskiem dość komiczna anegdota. Jeden z podkomendnych Schilla nazwiskiem Müller, który z dobosza awansował na oficera, przybył z oddziałem swoim do Angermünde i chciał tam przenocować. Lecz że Francuzi niedawno rozstrzelali tam burmistrza Kyritza, że takim partyzantom dał przytułek, więc i następny burmistrz, niejaki Andre, w obawie podobnego losu, kazał bić w dzwony, i partyzantów wypędzać. Mieszkańcy jednak nie słuchali rozkazu, owszem wydali swego burmistrza w ręce Müllera, który kazał mu obić skórę. Z awantury tej śmiano się w całych Prusiech, przedstawiając ją w piosneczkach i karykaturach; a biedny poszkodowany okrył się nową śmiesznością, gdy posłał do berlińskich dzienników sprostowanie faktu. Przyznaje on, że dostał kije, ale nie podług reguły... z czego wywiązała się polemika; jedni utrzymywali, że ta, a drudzy, że inna część ciała szanownego burmistrza przy tej operacyi naruszoną została. Mówiono także, że burmistrz roztropnie sobie postąpił, bo mając do wyboru między kijmi a śmiercią — obrał pierwsze, żeby miastu ocalić burmistrza....

(*Dokończenie nastąpi*).

Zestawiając końcowe ustępy noty okólnikowej ks. Gorczakowa z propozycyą p. Bismarka rozstrzygnięcia sporu na konferencyi mocarstw, widać dość jasno, że Rossya działała w zasadniczem porozumieniu z Prusami. Jakoż zapewniają mię, iż w Ems Rosya rzeczywiście otrzymała obietnicę poparcia od Prus, ale zobowiązała się wnieść rewizyę traktatu z r. 1856 dopiero po zawarciu pokoju z Francyą i żądać jej drogą regularną, nie łamiąc jednostronnie międzynarodowej umowy. Rosya więc pierwsza przekroczyła granice porozumienia w Ems zawartego. P. Bismark zaś stoi na gruncie niejako legalnym, i podnosząc myśl konferencyi dopełnia warunków, oraz zyskuje na czasie. Pośpiech Rosyi zdecydowało stronnictwo wojskowe, którego reprezentant jen. Ignatiew jest ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu, pomimo przeciwnego zdania ks. Gorczakowa. W obec zimy i niepodobieństwa rozpoczęcia natychmiast jakiejkolwiek kampanii, gabinet petersburski przystał na konferencyę i dla tego także, że tym sposobem proces z Turcyą nie ulegnie przedawnieniu. Jen. Ignatiew naciska w Konstantynopolu na bezpośrednie porozumienie się Porty z Rosyą, co od stu przeszło lat leży w tradycyach rosyjskiej polityki, nie lubiącej przedewszystkiem kontroli Europy.

Przy rozprawach parlamentu nad pożyczką związkową, socyaliści występowali przeciwko wojnie i anneksyom, choć niedawno zarzucali rządowi opuszczenie Luksemburga. Głosy ludzi marzących o uniwersalnej republice i likwidacyi socyalnej, nie znalazły dobrego przyjęcia ani w parlamencie ani w kraju.

Stronnictwo narodowo-liberalne potępia ustępstwa poczynione Bawaryi i Wirtembergii, znajdując p. Bismarka nie dosyć pruskim. Niemniej przeto nowa konstytucya i traktaty przystąpienia do Związku zostaną zawotowane ze względów praktycznych.

Paryż 12 listopada (balonem) *).

Nie mam prawie odwagi odezwać się do moich przyjaciół, bo nic o moim bracie donieść im nie mogę. Od 70 dni nie wiem, co się z nim stało: przestaliśmy prawie oddychać od kapitulacyi w Metz. Gnębi pierś ta data żałoby publicznéj.

Rodzina moja znosi te próby lepiéj niż spodziewać się mogłem. Stary mój ojciec nie upada na zdrowiu, a kiedy wrcam wieczór do domu zdenerwowany, pełen stłumionego gniewu i żalu, przyjmują mnie twarze pogodne, matka mówi o prowiantach na jutro a o nowiny nie pyta. Prawda, że gdy wiadomość jaka dojdzie, to smutna, w około nas grzmią działa.. ale dni przy ufności w Panu przechodzą spokojnie. Brak nowin jest do téj chwili jedyną prawdziwą prywacyą. Lecz gotowi jesteśmy do innych ofiar, byle nasz kraj uratować... a jeżeli mają uratować tylko honor, no! to niech i tak będzie — poświęcimy się dla honoru! Nieprzyjaciel nasz zdaje się, że uczucia tego w nas zrozumieć nie chce, i pyta: czy honor Francuzów jest inny aniżeli honor innych narodów? Zapewne, że inny, nam właściwy, przez niego to zajmowaliśmy w świecie miejsce, którego nikt nie zastąpi, skoro nas zniszczą. Wy możecie lepiéj od nas sądzić, co nam gotuje przyszłość, ale zaręczam wam, że czekać naszego losu jesteśmy gotowi, aż nam ostatniego kawałka chleba zabraknie. Prawda, że niektórzy upadają na duchu i siłach, że zdarza się niekiedy upadek, a nawet, jak twierdzą, zdrada przez wroga opłacona, ale w masie trwa postanowienie zimne, i co większa nie zmniejsza się... Gdybym był pewnym, jakiego losu liścik ten dozna, podałbym wam zajmujące w téj mierze szczegóły.

Obiegają znowu wiadomości o układach. W rzeczy saméj niepodobna prawie, aby ich nie było. Nieprzyjacielowi równie jak nam samym zależeć musi na tem, aby nie dać się Francyi rozprószyć (*s'eparpiller*), jeżeli chce traktować z państwem dającem rękojmie. Lecz jeśli się da odwrócić od swego narodowego zadania przez fantazye zdobywcze, jeśli zamierza zredukować Francyę do państwa drugiego rzędu, pokój będzie tylko rozejmem, a racżéj musi przeprowadzić operacyę, jakiéj trzy mocarstwa na Polsce dokonały. Gdzież atoli znajdzie wspólników? A przytem warto pamiętać, że nawet i trzy mocarstwa nie byłyby utrzymały swych polskich zdobyczy, gdyby nie były miały powolnych dla siebie sąsiadów. Zgoła, aby puścić cugle fantazyi zdobywczéj, trzeba się zdecydować na nieustającą okupacyę Francyi, a tem samem nie mieć nic do czynienia ani u siebie ani gdzieindziéj. Czy są w tem położeniu szczęśliwym Prusy — wątpimy.

Rzym 29 listopada.

Dobra to jednak rzecz ta statystyka; uczy niekiedy rozumu i powiada cyframi to, czego ludzie słowami powiedzieć nie chcą. Więc dziś rozpoczynam od statystyki, a to z powodu ostatnich wyborów rzymskich.

Pierwsza dana statystyczna jest owa, któréj wam kiedyś udzieliłem, że na listy wyborcze po wielu a wielu kłopotach zdołano nareszcie zapisać 7700 wyborców.

Druga, że ośm dni temu, przy pierwszem wybieraniu został wybrany jenerał Cerotti, większością 700 głosów przeciwko 100 mniéj więcéj; a więc wyborców było około 800.

Trzecia, że przedwczoraj w niedzielę 27 listopada nastąpiło balotowanie między największą liczbą głosów mającymi, którego rezultat był następny:

1) Kolegium: Tittoni 323, Placidi 128, głosujących	451
2) Kolegium: Marchetti 390, Calandrelli 141 głosujących	531
4) Kolegium: Ruspoli 430, Montecchi 63, głosujących	493
5) Kolegium: Caetani 204, Amadei 115, głosujących	319
Co wynosi wyszystkiego razem głosujących	1794
Do których dodawszy głosy dane na Cerottego	800
Wszystkich wyborców głosujących będziemy mieli	2594

Dobra to lekcya, którą nam daje statystyka. Z niéj dowiadujemy się, że co najwięcej trzecia część wyborców zapisanych, a pewno ani dziesiąta należytych wyborców, rozstrzyga o losach narodu i stawia na jego czele mężów swego upodobania. I niech nam teraz mówią innego rodzaju statystyści, że we Włoszech rząd jest prawdziwie narodowy, i że nie kłamstwo podstawą całego tego rządu.

W tym samym stosunku, a nawet zdaje się w daleko gorszym, odbyły się wybory w innych częściach Włoch, ale już o tem pisałem do was.

*) List pisany przez Francuza.

Faktem najwięcéj zajmującym opinią publiczną w téj chwili we Włoszech jest zasekwestrowanie wszystkich dzienników, które ogłosiły bulę papieską. Tą razą jest zupełna jednomyślność w dziennikarstwie; wszystkie a wszystkie potępiają ten akt przemocy, i wyciągają wniosek, że ministerstwo, które się podobnego aktu dopuściło, jest niemożebnem. Od wczoraj rozeszła się wiadomość, że minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta w towarzystwie jakiegoś drugiego swego kolegi (powiadają że Correnti) podali się do dymisyi. Jeśli to prawda, tedy pan Visconti korzysta z okoliczności i powtarza ten sam manewr, jakiego przed nie wielą dniami pan Sella chciał dokonać; uprzedza potępienie spólne siebie zresztą ministeryum, i chce wyjść zawczasu z potrzeby zdrów i cały. Może się to mu i uda, przynajmniéj ma lepsze do tego prawo aniżeli pan Sella. Visconti bowiem, był jak się pokazuje istotnie, przeciwko podobnemu gwałtowi, i jeżeli teraz ten krok uczyni o którym mówią, przynajmniéj to mu przyznać można, że ma do niego prawo; a jeżeli się mu powiedzie, nikt mu tego nie będzie mógł wziąść za złe.

To słowo „powiedzie“ dziwnie odbija o stan ogólny spraw tutejszych. Każde powodzenie, jakie dziś tu być może, jest tylko jednej chwili lub jednej osoby; dla sprawy publicznej powodzenia nie ma.

Kardynał Antonelli wydał okólnik w odpowiedzi na noty włoskie i co do spraw ostatnich. Jak tylko go dostanę, postaram się przysłać go wam w tłumaczeniu.

Mówiłem z osobami, które w tych dniach widziały Ojca Swiętego. Znalazły go w dobrem zdrowiu, a oprócz tego bardzo przytomnym, bardzo dokładnie o rzeczach sprawionym, i co do przyszłości zawsze takim samym: spokojnym i bezpiecznym.

Minister spraw wewnętrznych mianował członkami zwyczajnymi krajowej Rady sanitarnej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem: profesora chirurgii teoretycznej i praktycznej, oraz prymaryusza w szpitalu głównym lwowskim Dra Karola Nagla, dyrektora tegoż szpitalu Dra Karola Berthleffa, profesora medycyny sądowej, Dra Franciszka Gaczera, oraz lekarzy praktykujących we Lwowie Dra Michała Wereszczyńskiego, Dra Józefa Millereta i Dra Piotra Krzeczunowicza.

Wiedeń 2 grudnia. Wszystkie wiadomości ważniejsze o polityce wewnętrznej austryackiej przychodzą teraz z Pesztu. Tam także jak się zdaje rozstrzygniętą zostanie kryzys ministerstwa przedlitawskiego. Wiadomości wszelkie pod tym względem w tem się zgadzają, że obecnie nie nastąpi radykalna zmiana ministerstwa, a nawet dzienniki które niedawno uważały upadek ministerstwa hr. Potockiego za konieczność naglącą, teraz przemawiają za jego utrzymaniem. W organach stronnictwa wierno-konstytucyjnego znajdujemy wyznanie że większość Rady państwa zgodna w opozycyi i naganie, zostałaby rozbitą, gdyby od niej zażądano złożenia nowego gabinetu. Jest to już pierwszy stopień poznania samego siebie i wiele to znaczy, że wyznanie powyższe zawiera organ decembrystów. I rzeczywiście większość Rady państwa musiałaby zasady swe zmienić nawet w punktach istotnych, gdyby miała być zdolną do rządzenia. Ze wszystkich politycznych programów jakiemi się szczycą stronnictwa rozmaite w Austryi, tylko program hr. Potockiego, pisze jeden z dzienników wiedeńskich, zawiera myśl pozytywną, żywotną — ugody galicyjskiej. Większość Rady państwa przeczuwać już zaczyna, że ugoda ta jest koniecznością i że hr. Potocki jest jedynym możebnym i zdolnym pośrednikiem między żądaniami Polaków a zasadą konstytucyi. Z tego przyznania wypływa najprzód, że opozycya bezgraniczna większości przeciw polityce hr. Potockiego jest bezzasadną. Jeśli większość, pisze ten sam dziennik dalej, powodować się będzie potrzebami i interesami Austryi, natenczas musi popierać politykę hr. Potockiego zmierzającą do ugody z Galicyą. Zmiana gabinetu ma za cel przywrócenie stosunków parlamentarnych z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, których brak ułatwił skrajnym decembrystom wycieczki przeciw ministerstwu. Zmiana ta oczywiście może dopiero wtedy być dokonaną, kiedy zyskane będą osobistości odpowiednie do nowego gabinetu.

— Minister wyznań i oświecenia wydał w ostatnich dniach dwa rozporządzenia dotyczące Galicyi. Jak wiadomo, sejm galicyjski ponownie uchwalił dwie ustawy: o seminaryach nauczycielskich i o nadzorze szkolnym, które dla tego tylko nie otrzymały sankcyi najwyższej, ponieważ w kilku przepisach odstępowały od obowiązujących ustaw państwa. Stosunki szkolne w skutek tego były w kraju coraz smutniejsze, gdyż nawet tymczasowe rozporządzenie o nadzorze szkolnym z 10go lutego 1869 nie weszło w swoim czasie w życie.

Ostatnie odrzucenie wspomnionych ustaw nastąpiło w czerwcu b. r. Z okoliczności tej, jako z nowego punktu oparcia, skorzystał minister wyznań i oświecenia i rozpoczął rokowania z galicyjską Radą szkolną, wyrażając jej swą gotowość poczynienia przynajmniej prowizorycznych kroków, aby przyjść w pomoc dalszemu rozwojowi szkół ludowych z środków pieniężnych przez Radę państwa przyzwolonych, dopóki się nie uda łącznie z sejmem ostatecznych ułożyć ustaw.

Rada szkolna galicyjska uznała natychmiast naglącą potrzebę wspomnianego postępowania i przedłożyła w październiku b. r. wnioski odnoszące się do reformy tymczasowej zakładów naukowych dla nauczycieli, oraz do tymczasowych rozporządzeń o nadzorze miejscowym i powiatowym nad szkołami ludowemi w kraju, przyczem trzymano się ściśle obowiązujących ustaw państwa.

Na zasadzie tych wniosków, zezwolono natychmiast rozporządzeniem ministeryalnem z 22go listopada b. r., na tymczasowe utworzenie sześciu państwowych zakładów naukowych dla nauczycieli (we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnopolu i Stanisławowie), dalej trzech państwowych zakładów wychowawczych dla nauczycielek (we Lwowie, Krakowie i Przemyślu), których otwarcie kursów niższych, jeźli takowego już poprzednio nie ułatwiono, nastąpi z początkiem drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego. Równocześnie zarządzono wszystko co potrzeba, aby wszelkie dalsze kwestye wykształcenia i uzdolnienia nauczycieli załatwiono jak najrychlej także i dla Galicyi, zgodnie z zasadniczemi przepisami ustawy państwowej o szkołach ludowych.

Co się tyczy również potrzebnego uregulowania nadzoru szkolnego w Galicyi, przedłożył minister wyznań i oświecenia wnioski Rady szkolnej N. Panu, który też postanowieniem Najwyższem z 28go listopada b. r. upoważnił go do wydania rozporządzenia, które w obszernem streszczeniu podaje wyżej korespondent nasz wiedeński.

W ten sposób uregulowano nadzór szkolny w Galicyi najzupełniej zgodnie z ustawami państwa, zanim jeszcze odnośna ustawa krajowa przyszła do skutku.

— Jeszcze na trzynastem posiedzeniu Rady państwa w dniu 22 listopada odbytem toczyła się kwestya prawomocności wyborów czeskich z większych posiadłości, wniesiona na pełne posiedzenie przez komisyę weryfikacyjną. Krótką tylko wówczas uczyniliśmy o tem wzmiankę, gdyż niemieliśmy szczegółowego o tem posiedzeniu sprawozdania, a dzienniki wiedeńskie tendencyjnie o całej sprawie milczały. Dziś otrzymaliśmy zapiski stenograficzne, z których dopiero widać, że deputowani nasi zajęli w kwestyi tej pewne, wybitne stanowisko, a ponieważ jest to kwestya zasadnicza pozwalamy sobie obszerniej dzisiaj o niej pomówić. Przypomnieć winniśmy, że w Czechach było głosujących z większych posiadłości 400, bezwzględna więc większość wynosiła 201; tej nieotrzymał żaden kandydat, ale 18 otrzymało po 200 głosów; wtedy komisarz rządowy zasięgnąwszy instrukcyi z Wiednia twierdził, iż można z tychże 18 wylosować 15, gdyż tylu miało być deputowanych z większych posiadłości czeskich do Rady państwa. I tak się też stało, bo jak wiadomo, los padł na 7 Niemców, a na 8 Czechów. Dodać tu musimy, że 5 głosów komisya wyborcza unieważniła. Kiedy sprawę tę roztrząsano w komisyi weryfikacyjnej Rady państwa, Niemcy domagali się, aby te 5 głosów przyjąć, były to bowiem głosy za kandydatami niemieckiemi, a w takim razie byłoby 405 głosujących, większość bezwzględna wynosiłaby 203 — i wszyscy kandydaci niemieccy byliby ją otrzymali. Sprzeciwiali się temu zapatrywaniu deputowani nasi należący do komisyi i zapowiedzieli osobny wniosek mniejszości wnieść na pełnem posiedzeniu Izby. I rzeczywiście dnia 22go listopada zabrał w tej sprawie głos dep. Dr Rydzowski i przemówił w te mniej więcej słowa:

Przedewszystkiem musimy się zgodzić na zasadę, którą nam, jako Radzie państwa, przy sprawdzeniu bezpośrednio wybranych delegatów prawnie przyjąć wolno i którą przyjąć obowiązani jesteśmy.

Tę zasadę normuje ustawa o wyborach bezpośrednich z r. 1868 i regulaminu z r. 1861. (Czyta odpowiednie artykuły).

Według mego zdania w obydwu wypadkach przypuszcza ustawa z góry, że wybory zostały dokonane, a to bez różnicy, czy deputowani pośrednio czy bezpośrednio wybrani zostali, i stanowi tylko, że w pierwszym wypadku należy sprawdzać wybory, jeźli je zakwestyonowano, w drugim zaś zawsze, choćby zakwestyonowane nie były.

W obydwu wypadkach, powtarzam, przypuszcza ustawa z góry, że wybory zostały dokonane. Z tego więc wypada, że my tutaj o wyborach, których nie dokonano, a więc o niewyborach mówić nie możemy, czyli, że tutaj tylko orzec musimy, czy te wybory uznać za ważne czy nieważne.

W danym tedy wypadku, gdzie chodzi o wybór deputowanych do Rady państwa z Czech, jedynym i wyłącznym obowiązkiem naszym jest ocenić, czy wybór tych panów, których przez losowanie do Rady państwa wybrano, jest ważny czy nieważny.

Tak więc, zadaniem jest naszem przekonać się, najprzód, czy losowanie w tym danym wypadku miejsce mieć mogło, a powtóre, czy przypadkowo jakaś nieprawidłowość nie zaszła przy oddawaniu głosów, nieprawidłowość, która istotnie zmieniła wypadek skrutynium.

Jeżeli się pokaże, że w tym wypadku nie można było przedsięwziąść losowania i że przy oddawaniu głosów takie zaszły okoliczności, w skutek których nie przyjęto niektórych głosów, a które według zapatrywania się komisyi należało przyjąć, to według mego zdania mamy przed sobą wypadek, który nas upoważnia orzec, czy wybory są ważne czy nieważne. Żadną miarą jednak nie możemy uznać wyborów, których nie dokonano, za odbyte, nie możemy nikogo, który w ten lub ów sposób został deputowanym, sami zrobić deputowanym.

Wprawdzie konstytucyonalizm jest szczytem ustawodawczej czynności sejmu i Rady państwa, czynność ta jednak jest tylko ustawodawstwem, a przy badaniu wyboru deputowanych tylko czysto kasacyjną; czynność ta, nie może nawet być inną, boby Rada państwa przywłaszczyła sobie prawa, które przysłużają samemu narodowi na mocy ustawy wyborczej.

Przez to czynność Rady państwa nie byłaby ustawodawczą, ale wykonawczą, a narodowi odjętoby prawa ponownych wyborów.

I ta jest zasada, według której ocenić mamy wybory deputowanych w Czechach dokonane. Sądzę, że wybory w Czechach z większych posiadłości są rzeczywiście nieważne.

Według §. 14go ordynacyi wyborczej ustawy z 17go stycznia 1870 dla królestwa Czech, ma o ważności lub nieważności niektórych kartek ostatecznie orzec komisya wyborcza, a według §§ 17go i 18go ustawy z 29go czerwca 1868 należy w razie, jeżeli przy skrutinium nie osiągnięto dla tego lub owego deputowanego absolutnej większości głosów, zarządzić ściślejsze wybory. (Czy to odpowiednie artykuły).

W przypadku więc, o którym mowa, gdzie według zdania komisyi wyborczej nie było absolutnej większości głosów, ponieważ z 400 głosów tylko 200 głosów przypadło na 18 osób, tak, że żadna z tych osób nie otrzymała absolutnej większości 201 głosów, powinna była komisya wyborcza przedsięwziąć ściślejsze wybory.

Komisya zatem nie była uprawnioną przystąpić natychmiast do losowania, a ponieważ pominięto ściślejsze wybory, przeto uważam cały akt wyborczy jako niebyły i nieważny, a więc i wybór tych deputowanych, którzy w skutek takiego losowania wybranymi zostali, jako niebyły i nieważny (*brawo z prawicy*). Tem więcej twierdzenie to postawić można, że przy oddawaniu głosów, jak to sama komisya weryfikacyjna zauważyła, zaszły jakieś nieprawidłowości, które ostateczny wynik wyborów zmieniły istotnie. Te nieprawidłowości polegają, według zdania komisyi weryfikacyjnej, głównie na tem, że niektórym panom nie dozwolono głosować w czyjem innem imieniu.

Skoro tedy komisya weryfikacyjna uznała, że wzbronienie to głosowania było bezprawnem, skoro komisya uznała, że głosy te należało wliczyć, a skoro rzeczą jest pewną, że w skutek doliczenia tych głosów całkiem inny byłby wypadek skrutinium, bo niektóre osoby byłyby rzeczywiście otrzymały absolutną większość głosów, że tedy te osoby losowaniuby nie podlegały, to, panowie, wynik z tego jasny jak na dłoni, iż postępowanie komisyi wyborczej jest nieważne, a więc i wybór tych 15tu deputowanych jest nieważny.

Sądzę jednak, chociaż tutaj innego jest zdania absolutna większość komisyi weryfikacyjnej, że tych nieprawidłowości komisyi wyborczej nie można brać tak surowo; że owszem komisya wyborcza prawnie postąpiła, nie przyjmując głosów pp. Halli, Jassy i hr. Rumerskircha.

Następnie wykazuje mowca przechodząc pojedyńczo wszystkie osobistości, od których komisya wyborcza głosów nie przyjęła, że uczyniła całkiem prawnie, i przytacza jeszcze inne nieprawidłowości, które popełniła komisya wyborcza przy odbieraniu głosów od innych osobistości, aniżeli tutaj przytaczano.

Wykazawszy powyższe nieprawidłowości, kończy Dr Rydzowski swoją mowę następującemi słowy:

A więc te to są nieprawidłowości, które wpłynęły na zmianę wypadku skrutinium. Wracając jednak do mojej pierwotnej zasady, muszę dodać jeszcze, że ustawa nie pozwala nigdzie przy wyborach drogi rekursu.

Ustawa jednak nie wzbrania kwestyonować wyborów, co zwykle się dzieje przez protest.

Różnica między rekursem a protestem jest według mego zdania ogromna. Warunkiem rekursu jest, że wyższa instancya orzeka lepiej, niż niższa.

Warunkiem zaś protestu albo skargi o nieważność jest, że wyższa instancya postępowanie niższej władzy znosi zupełnie i nowe zarządza postępowanie.

Ponieważ zaś natura protestu nie może być inna, jak skargi o nieważność, i ponieważ uwzględnialiśmy tutaj niektóre protesta, to mniemam, że komisya wyborcza nie była uprawnioną dodać tutaj 5 głosów tym, którzy 200 lub 199 mieli głosów, ale powinna była uważać wybory te poprostu za nieważne. Inne postępowanie komisyi byłoby nieprawidłowe, ponieważ tutaj nie na to powołani jesteśmy, ażeby lepiej wybierać, ale ponieważ musimy ludowi pozostawić prawo innego i lepszego wyboru. (*brawo z prawicy*).

Na ostatku, panowie, pozwolę sobie zrobić jeszcze jedną uwagę.

Przypuśćmy, że sprawa ta jest sporna albo wątpliwa, to, panowie, zdaje mi się, żeśmy się tutaj, jako Rada państwa, głównie dla tego zgromadzili, aby strzedz i pilnować praw narodu, ale nie dla tego, aby sobie przywłaszczać prawa narodu.

Jeżeliby się więc sprawa ta mnie nie, ale może wielu innym panom wydawała wątpliwa, czy uprawnieni jesteśmy do doliczenia tych głosów, czyli też nie, to sądzę, że uczynimy lepiej, jeżeli narodowi pozostawimy prawo inaczej i lepiej wybory przeprowadzić, aniżeli cobyśmy mieli sami sobie wątpliwe prawa przywłaszczać.

A więc zastrzegam sobie prawo postawienia mego wniosku przy dyskusyi szczegółowej. (*oklaski z prawicy*).

Rzeczywiście Dr Rydzowski wniósł następnie, aby wszystkie wybory z większej posiadłości w Czechach uznać za nieważne, wniosek ten jednak, jak wiadomo, nie został przyjętym, ale uznano wybory dokonane przez losowanie za ważne.

Teatr wojny.

Telegramy pruskie o wycieczce załogi paryskiej w dniach 29 i 30 listopada, które zamieściliśmy wczoraj, według zwyczaju przypisują wojsku oblężniczemu korzyści, pokrywając starannie doznane porażki. Fizyonomia tych wycieczek całkiem jest inną według urzędowych telegramów z Tours. Straszny bój, który jen. Ducrot 100,000 załogi paryskiej z Prusakami stoczył, przeszedłszy Marnę, przynieść miał oblężonym niezaprzeczone zwycięztwo. Dokonano bowiem najtrudniejszej operacyi złamania linii oblężniczej. Z niecierpliwością oczekujemy ostatecznego potwierdzenia i bliższych szczegółów owych powodzeń oręża francuskiego, które nie tylko pod Paryżem przez oblężoną załogę, lecz i przez armię loarską, jak świadczą telegramy z Tours z d. 2 b. m. poniżej zamieszczone, osiągnięte zostały.

Wehr Ztg następujące czyni wnioski, biorąc za punkt wyjścia operacye wojskowe między Sekwaną a Loarą;

Bitwę pod Dreux stoczoną dnia 17 b. m. uważać można jako początek walki, która rozstrzygnie ostatecznie dramat wojenny między Prusami a Francyą. Spodziewać się możemy w tych dniach wiadomości, które stwierdzą powyższe zdanie.

Jeżeli Francuzi odeprą armią oblegającą Paryż (rozumie się z pomocą armii loarskiéj) i oswobodzą stolicę od nieprzyjaciela, wtedy weźmie wojna szczęśliwy dla nich obrót i będą w stanie dokonać ostatecznego zwycięstwa bez pomocy państw neutralnych. Wypada jednak skierować całą siłę obronną i obronę krajową, którą obecnie rozporządza rzeczpospolita francuska, na południe i na zachód Francyi, gdyż w tych stronach jedynie możebną jest trwała i szczęśliwa obrona. Morze w pobliżu, wygodne porty i liczna flota, oddadzą wtedy niepospolite usługi.

Od brzegów morskich rozpoczęło się oswobodzenie Hiszpanii, którą podbili i zgnębili Francuzi za czasów pierwszego cesarstwa, toż samo stało się w północnéj Ameryce. Zdaje się, że Francuzi zrozumieli ważność bliskości morza dla obrony, posuwając armie loarską w stronę dolnéj Sekwany. Brzegi północne i północno-zachodnie Francyi stanowią obecnie dla niéj najważniejsze punkta. Jeśli Trochu zdoła wyprowadzić ze dwakroć tysięcy wojska i połączyć je z armią loarską, wtedy możebnem będzie obwarowanie się pod Cherbourgiem z jednéj, pod Brest z drugiéj strony, przez co 300,000 Prusaków będzie trzymanych w nieustannym szachu; swoją drogą i to z większą łatwością organizować można wtedy wojska posiłkowe w innych okolicach.

Armia pruska pod Paryżem, licząca 430,000 wojska, wysłaćby musiała najmniéj 200,000 w celu obserwowania ruchów armii loarskiéj, pozostała liczba przeto nietylko niedostatecznąby była do systematycznego oblężenia Paryża, ale nie mogłaby nawet skutecznie przeszkadzać tworzeniu się świeżych oddziałów francuskich.

Nawet wzięcie Paryża nie sparaliżowałoby środków do obrony, gdyby jen. Trochu wyszedł z Paryża i zdołał połączyć się zresztą wojsk rzeczypospolitéj.

Obliczmy siły znajdujące się w Paryżu, a tem samem i szanse szczęśliwego przerznięcia się przez linie pruskie. Według niedawno ogłoszonego „Ordre de bataille,“ zawierającego spis sił wojskowych w Paryżu, znajduje się tamże 226 batalionów nieruchomych, 162 ruchomych, razem liczba 390,000 ludzi. Przypuściwszy, że tylko 100 batalionów wyruszy na nieprzyjaciela, reszta zaś pozostanie w fortach to i tak można przedsiewziąść skuteczną wycieczkę i to w sposób następujący:

100 batalionów podzieli się na 10 dywizyj, każda z dywizyi zaatakuje nieprzyjaciela na przestrzeni dwóch warowni dzielącéj ją od dywizyi sąsiedniéj; równocześnie zaatakują wojsko przeznaczone do pozostania w Paryżu, najsłabsze punkta armii oblężniczéj. Podczas téj akcyi zaczepnéj miotanoby na nieprzyjaciela nieustanny ogień z 20tu warowni i to z bastyonów najdaléj wysuniętych. Ogień rozpoczęty na tak olbrzymie rozmiary, nietylko zbałamuciłby nieprzyjaciela, tak że tenże nie prędkoby zrozumiał właściwy zamiar wycieczki, ale również uniemożniłby temuż wzmocnienie słabych punktów. Ponieważ obwód warowni paryskich wynosi ośm i pół mil czyli 85,000 kroków, a działa forteczne niosą na 3000 do 4000 kroków, nieprzyjaciel musiałby, chcąc wzmocnić niektóre stanowiska, obchodzić znaczną przestrzeń, którаby dużo czasu kosztowała. Powyższe kombinacye i wiele innych, które się nasuwają, świadczą o możebności przerznięcia się przez armię pruską, chodzi tylko o zręczne i śmiałe przeprowadzenie planu; gdyby armia loarska zaatakowała nieprzyjaciela z tyłu, o powodzeniu podobnéj wycieczki nie byłoby wątpienia. Jenerał Trochu nie mógł myśleć dotąd o przerznięciu się, z powodu braku artyleryi polowéj, bez któréj w takim razie obejść się niepodobna. Duch jednak i wykształcenie armii w Paryżu, jak to świadczy ostatnia bitwa pod Bourget, upoważnia jenerała Trochu do wykonywania nieustannych wycieczek, w celu oswobodzenia stolicy od ciężkiego oblężenia.

Jak się teraz pokazuje, walczyły pod Orleanem od 7go do 10go b. m. wyłącznie dywizye piesze Reyana Chacy i dywizya kawaleryi Palliera, razem przeto 25,000 ludzi przeciw 28,000 jenerała Tanna włącznie z dywizyą Witticha i Stolberga.

Armia loarska składa się obecnie z czterech korpusów i dwóch dywizyj kawaleryi pod dowództwem jenerała Aurelles de Paladine, co stanowi 153,000 ludzi. Gdyby do tego przyłączyły się jeszcze trzy dywizye piechoty pod dowództwem Garibaldego, wyniosłaby armia francuska wraz z armią w Paryżu około 350,000 ludzi.

Raport francuski następnie przedstawia walki pod Amiens:

Stojąca nad Sommą w Villers-Bretonneux 3cia brygada, wykonała w d. 24 listopada (w piątek) rekonesans przeciw pozycyom obsadzonym przez Prusaków. Składając się z piechoty liniowej, mobilów i batalionu piechoty morskiej, przeszukała ona lasy, które górują nad Huce, i wzgórkowate okolice na drodze z Amiens i Rouen. Przybywszy na wyżyny wsi Beaucourt i Mezières, napotkały wojska nasze na oszańcowany obóz nieprzyjaciela. Wspierane artyleryą zabrały one szybko wszystkie pozycye i odparły Prusaków do Quesnel. Prusacy zapalili wieś i zatrzymali się dopiero w ucieczce w Bouchoir w odgłości jednej mili. Prowadzili oni z sobą 7 wozów z zabitymi, prócz tych, którzy pogrzebani zostali w Quesnel. Żołnierze nasi wrócili do swych pozycyj, straciwszy 14 ludzi 1 oficera, rannych było 30—35. Batalion piechoty morskiej był najczynniejszy. Ze strony naszej walczyło 1200 ludzi przeciw 2000 Prusaków. Nazajutrz posterunek położył trupem 10 ułanów przy kolei żelaznej pod Marcellave. W d. 26 zaszła inna walka w Boves i Gantelles. Prusacy, którzy niepokoili Francuzów, odrzuceni zostali z wielką stratą. Wczoraj w niedzielę część 22go korpusu, która zasłaniała Amiens, zaatakowaną została przez bardzo przeważające siły. Bój był długi i zacięty O godzinie 7 telegrafował jenerał Farre: „Bój dobrze był prowadzony do godz. 4½, o 7ej musiałem przed przeważającą siłą opuścić Villers-Bretonneux.“ Prefekt doniósł z swej strony: „Marynarze trzymali się pod Dury cudownie. Około 2ej zrana nedeszła jednak wiadomość, że w skutku rady odbytej przez dowódzców, odwrót uznany został za konieczny.

Donoszą z Strasburga 27go listopada, że odkryto tam tajną ekspedycyę pocztową, która utrzymywała przez Bazyleę związki z władzami w Tours. Przytrzymano trzech pośredników tej poczty, oraz trzech afiszerów, którzy rozlepiali nocami plakaty o zwycięztwach francuskich.

Marszałek Mac-Mahon, zatrzymywany dotąd chorobą w Pourru-aux-Bois, gdzie przebywał z oficerami swojego sztabu, czyniąc zadosyć wezwaniu przeniósł się do Wiesbaden, które mu wskazano na miejsce pobytu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału nauk moralnych w Towarzystwie naukowem, odczytał wobec licznego zgromadzenia członek tegoż towarzystwa hr. Krystyn Ostrowski ustępy pięknego swego przekładu Szekspirowskiej trajedyi „Hamlet“, uzupełniając je objaśnieniami rzucającemi światło równie na samo wspomnione dzieło jak na nieśmiertelnego autora. Tłomacz dokonał przekładu swego jambami, którą to miarę wiersza pierwszy wprowadził do dramatów swego przekładu, a która według ogólnego obecnych uznania objawionego wczoraj daleko lepiej przypada do ducha dramatu niż rymowany wiersz aleksandryjski.

— P. Stanisław Bełcikowski z Krakowa otrzymał d. 29 listopada stopień doktora praw.

— Zeszyt grudniowy *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie: „Zameczki podolskie na Kresach (ciąg dalszy) przez Dr Antoniego J.;— „Błędne ogniki“ (c. dalszy.) p. Henryka Lisickiego.— „Wacław Rzewuski i przygody jego w Arabii“ przez Lucyana Siemieńskiego;— „Kilka uwag o obecnej wojnie“ (c. d.) przez Józefa Doliwę. — Przegląd literacki przez Józefa Szujskiego i Stan. Koźmiana;— Przegląd polityczny przez Stan. Koźmiana; — Kronika bibliograficzna i teatralna.

— Koncert panny Eugienii Bernstein na fortepianie, odbędzie się w poniedziałek (5 b. m.) wieczorem w sali Hotelu saskiego. Koncertantka odegra „Polonez“ Chopina z introdukcyą; „Andante spianato“; „Vogel als Prophet“ Schumanna i „Fantaisie-impromptu“ Chopina, następnie „Fantazyę“ Liszta z motywów marszu weselnego przez Mendelsohna Bartoldi. Część muzyczną przegradzać będzie śpiew. Koncertantka, która grać będzie na fortepianie Bösendorfera ze składu p. Holmana, zbyt pochlebne we Lwowie według sprawozdań tamtejszych dzienników zjednała sobie uznanie, aby wątpić można, że i tu nie zadowolni wymagania znawców.

— *Od komitetu stowarzyszenia sybiraków otrzymaliśmy następujące sprawozdanie miesięczne*:

W miesiącu listopadzie wpłynęło do kasy stowarzyszenia: Od Dr medycyny p. P. 5 zlr., za co serdeczne składamy podziękowanie.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach:

U p. Polańskiego w Rudnikach za ekonoma 1, u p. Golemberskiego w Bolechowicach ekonom 1, u p. Mil-

kowskiego w Gorlicach ekonom 1, u p. Dąmbskiego Władyława w Wojniczu za odźwiernego przy browarze 1, u p. Karola Keslera w Dębicy stangret 1, w dobrach Wola pod Krakowem leśniczy 1, u p. Zygmunta Romana w Różance leśniczy 1, gorzelany 1, stangret 1, u p. Jana Rozwadowskiego w Wiśniczu za Lwowem lokaj 1, w dobrach Suczawa u p. Spiegla ekonom 1 i ludzi 5u do torfiarni, studniarz 1, u p. Griegla ceglarz 1, do dóbr Grostek w Poznańskiem leśniczy 1, pisarz 1, do hr. Zawiszy do Płockiej Dąbrowy w Król. Polskiem (uzyskawszy pozwolenie powrotu) za oficyalistę 1, do robót przy kolei Tarnopolskiej 4ch, do p. Strzyżewskiego w Wiedniu lokaj 1, do m. Janowa kominiarz 1, u p. Bronisława Kaliskiego w Jezupolu czeladnik stolarski 1, do lokomobili ślusarz 1, do hut szklannych w Skolu ludzi 5u, w dobrach Wielkie u p. Leonarda Hajęckiego ekonom 1, za nauczyciela domowego 1, owczarz 1, do kolei węgierskiej do pisma w języku węgierskim 1, ludzi do robót 3ch.

W ogóle w miesiącu listopadzie weszło do pracy i obowiązków ludzi 41.

Wysłano kosztem stowarzyszenia: do Czech 1, do Węgier 2ch, do Lwowa 5u, do Tarnowa 1, do Stanisławowa 1, do Zbaraża 1, do Czerniowiec 4, do Radowiec 1, do Kałusza 1, do Sambora 2ch.

W miesiącu tym przybyło z Francyi z Metz za paszportami pruskiemi ludzi 9u, z których dwóch umieszczono w obowiązkach (jak powyżej) w Dębicy i Wojniczu, a 7u ułatwiono wyjazd do obowiązków do Królestwa Polskiego, pracowali w Metz przy kolei żelaznej od r. 1864, zkąd po zajęciu Metzu przez Prusaków za paszportami wydaleni zostali.

Było na miesięcznem stałem utrzymaniu studentów 5u. Na 40 — centowem dziennem utrzymaniu przez 3 dni pięciu, dni 4 siedmiu, dni 5 pięciu, dni 14 dwóch, dni 15 dziewięciu, dni 21 ośmiu, dni 22 trzynastu, dni 26 jedenastu, dni 27 dziewięciu, dni 28 siedmiu, dni 29 sześciu, dni 30 pięciu.

Z odzieży nic w tym miesiącu nie ofiarowano. Z pozostałej reszty, dano kalesony 1.

Pozostało spodni letnich para 1, płótna łokci 3.

Są do umieszczenia: dwóch studentów, którzy ukończyli gymnazyum i chcą w mieście udzielać korrepetycyi. Buchhalter i zarządzca przedtem młyna parowego w Królestwie Polskiem, wdowiec, lat 50, obeznany z manipulacyą, zdolny do kierunku fabryką lub zakładem, służących prostych dwóch. Pisarzy na wieś dwóch, a co tydzień przybywają nowi, do różnych zawodów uzdolnieni Jest do zajęcia człowiek w średnim wieku do dozoru w gospodarstwie nawet bez pensyi, byle miał stół i mieszkanie.

Proszą o reklamacyę z Syberyi: Maciej Widzierż syn Jakóba lat 24 mający z Kasinki małej parafii Mszany z pod Strzelna Siostra jego Salomea służyła w Woli Duchackiej w pobliżu Podgórza u gospodarza Telika.

Władysław Sitkowski lat 23 urodzony w Krakowie z profesyi stolarz, ma w Krakowie macochę, która nie robi za nim starania.

Następnie w ratuszu warszawskim, już powróceni od kilkunastu miesięcy z Syberyi, pozostają: Ignacy Łagorzewski od miesięcy 14, terminował u rymarza w Rzeszowie. Władysław Kobielski trzymany jest już miesięcy 15, jest rodem z Brzeżan. Ratusz warszawski jest najcięższem więzieniem dla powróconych. Ogólnie skarżą się na Konsulat austryacki niedbający o poddanych austryackich, w ratuszu tak długo zatrzymywanych dla sprawdzenia pochodzenia.

Według otrzymanej w tym miesiącu wiadomości pozostaje dotąd w Syberyi Galicyan 540.

Od dnia 7 kwietnia r. z. do 1 grudnia poumieszczano w ogóle ludzi 710.

Ostrzedz musimy publiczność, że w tych dniach zjawił się w Krakowie jakiś oszust, któren udawał się już do klasztorów żeńskich, okazując odezwę, jakoby przez komitet podpisaną, z prośbą o składki, jakoż w jednym klasztorze otrzymał złr. 10. Oświadczamy, że jak z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie ofiary tak w pieniądzach, jak w ubraniu, lecz nigdy nikt z listą lub odezwą o składki wysyłanym przez nas nie był; upraszamy zatem o przytrzymanie takiego i oddanie go Policyi.

Wtej chwili otrzymaliśmy od W. Szuwalskiego złr. 1, i z używanej odzieży: surdut 1, kamizelkę 1, butów parę 1, kalesony 1, skarpetek par 4 i kapelusz, za co serdecznie składamy podziękowanie.

Bylicki.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędą się jutro w niedzielę d. 4 następujące wykłady:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Wład. Rozwadowski: „O napawaniu drzew rozczynami różnych soli w celu utrwalenia takowych i dla nadania im rozmaitych barw“; (dokończenie); następnie „o technicznen zużytkowaniu niektórych drzew zagranicznych“.

Od godz. 5ej do 6ej prof. Wład. Łuszczkiewicz: „O drukowaniu rysunków i obrazów w ogólności, wraz z objaśnieniem o różnych rodzajach rytowania“, (wykład trzeci). „O drzeworytnictwie i jego rodzajach“.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojej płci.

— Rozprawa tocząca się obecnie przed tutejszym sądem karnym przeciw Mojżeszowi Spenzowi i wspólnikom o rabunek, z powodu słabości sędziego Dymidowicza odroczoną została aż do wtorku; z tego powodu dalszy ciąg sprawozdania z tego procesu musieliśmy odłożyć na później.

— P. Ludwik Barącz, naczelnik straży ogniowej ochotniczej „Sokoła“ we Lwowie, uprasza przełożonych straży ogniowych ochotniczych i płatnych w całej Galicyi, Krakowie i na Bukowinie, by nadesłali po dzień 15 grudnia następujące szczegóły:

1) Stan liczebny członków straży.
2) Ilość i jakość sikawek.
3) Rok zawiązania.
4) Czy pobierają stałe subwencye lub nie.

— Na rzecz wdowy i dzieci po utopionym adjunkcie w Milówce otrzymaliśmy z Wiednia 5 złr. w imieniu Kostuni, Wicuni i Cesi.

— **Lwów** 1go grudnia.

(*E.*) Na wzór istniejącego już od dawna funduszu pożyczkowego dla rzemieślników chrześcian uchwaliła Rada miejska wydzielić z majątku miejskiego podobny fundusz dla rzemieślników wyznania mojżeszowego i przeznaczyla na ten cel 2,000 złr. Kiedy już mowa o funduszach pożyczkowych, wspomnę o instytucyi już dawniej, lecz na innej zasadzie w naszem mieście istniejącej, a mianowicie o Towarzystwie wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich. Już około r. 1850 mieszczanie lwowscy zawiązali byli stowarzyszenie w celu pomocy wzajemnej przez udzielanie pożyczek bezprocentowych. Gdy od pożyczek nie brano procentu, uważając go za niestosowny, stowarzyszenie nie mogło silnie się rozwinąć, chętniej bowiem umieszczano pieniądz zaoszczędzony w kasie oszczędności, która daje procent, aniżeli w funduszu stowarzyszenia, które przyjmowalo go niejako w sposób jałmużny. Olbrzymie rezultaty, które osiągnięto stowarzyszeniami zaliczkowemi, urządzonemi w Niemczech wedle systemu Schultzego z Delitzsch, naprowadziły na myśl urządzenia u nas podobnego zakładu, co uważać możemy jako wielki postęp. Spodziewany wzrost stowarzyszenia lwowskiego posłuży zapewne za przykład i zachętę innym miastom do zakładania podobnych instytucyj, które bardziej niżeli cokolwiek innego mogą się z czasem przyczynić do podniesienia dobrobytu miast.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na kolejach galicyjskich. Z ogłoszenia dotyczącego widzimy, że kolej Karola Ludwika zaprowadzila między Lwowem a Krakowem pociągi lokalne, co jest bardzo dla publiczności korzystnem, gdyż zwykłe pociągi odchodzą i przychodzą w bardzo niedogodnych dla publiczności godzinach.

Ciekawy zdarzył się tu wypadek nieudałego pojedynku, który między młodzieżą akademicką wiele halasu narobił. Ochotnik jednoroczny F. wyzwał pewnego akademika na pojedynek, który wedle umowy miał się odbyć w miasteczku o 6 mil ode Lwowa przy kolei leżącem. Wyzwany kupiwszy parę pistoletów udał się do tegoż miasteczka z sekundantami i oczekiwał przeciwnika, lecz zamiast tegoż przyjeżdża drugi ochotnik, sekundant pierwszego z listem następującej mniej więcej treści: „Wyzwałem p. X., aby go wystrychnąć na dudka, ale życia mego nie myślę narażać w pojedynku“. Ogromne oczywiście nastąpiło oburzenie. Nie wiedziano, co odpowiedzieć na takie *dictum acerbum.* Zawstydzony do żywego sekundant chciał stanąć na miejscu wyzywającego, czego oczywiście nie przyjęto. Ostrzelano miejsce, przyczem pękł jeden z kupionych pistoletów. Wrócono do domu i oddano pistolety kupcowi, a ten zwrócił pieniądze. Sprawa jednak nie jest jeszcze zakończoną. Koledzy wyzywającego p. F. zażądali od niego jednogłośnie, aby dał się przenieść do innego pułku, ochotnicy zaś innych pułków lwowskich zaprotestowali przeciw przyjęciu tegoż do swego grona. I tak waleczny ochotnik wisi teraz niejako w powietrzu i nie pozostaje mu nic innego, jak wyjechać ze Lwowa i udać się tam, gdzie historya jego fatalnego pojedynku nie jest jeszcze znaną.

Na korzyść czytelni akademickiej urządza młodzież uniwersytetu 12go grudnia teatr amatorski, którego program zapowiada świetne powodzenie. Przedstawioną będzie komedyjka Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie“ i pierwszy akt dramatu „Samson“ Kornela Ujejskiego. Między aktami odbędzie się koncert amatorski.

— **Szaflary** 30 listopada.

(*T. J.*) Na dniu 20 listopada zasnął w Panu śmiercią nagłą powszechnie znany i szanowany ks. Antoni Trybalski, proboszcz miejscowy, licząc lat 68, kapłan pełen gorliwości i poświęcenia dla ojczyzny i ludzkości. W pogrzebie jego d. 23 listopada wzięło udział nietylko licznie zgromadzone duchowieństwo i obywatele, lecz oraz znając zasługi zmarłego około wychowania młodzieży, nauczyciele z Nowego-Targu i lud licznie zgromadzony tak z własnej parafii, jak z sąsiednich, wśród łez towarzysząc zwłokom zmarłego.

— *Dziennik literacki* we Lwowie N. 47 został wczoraj skonfiskowany.

— Do Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej wybrani zostali z gmin wiejskich: Tytus Kielanowski, prezes dotychczasowy, Ignacy Korczyński, poborca podatkowy, X. Krasicki prob. obrz. gr. z Desnowa i reszta włościan; z miast: X. Ant. Kiernik proboszcz obrz. łac. z Radziechowa, X. Kaliciński, prob. obrz. łac. z Dobrotwora i trzech mieszczan; z większej własności: X. Żychewicz, prob. obrz. łac. z Żelechowa, Al. Pochorecki z Harpina, Feliks Bartmański z Tadań, Michał Szmulański z Krzywego, Adolf Stecki z Siodopola, Marcin Wolski, rządca w Radziechowie, Tadeusz Wasilewski, Antoni Wasilewski, Wład. Rubczyński.

— Do Rady powiatowej Sokalskiej wybrani zostali z większej własności ziemskiej: Izydor Grocholski z Oserdowa, Henryk Kruszewski z Chorobrowa, Stan. Obertyński z Tuszkowa, St. Polanowski z Ostrowa, hr. Adam Komorowski z Konotop, Leon Kuczyński z Łubowa; Feliks Polanowski z Opulska, hr. Franc. Komorowski z Łuczyc, Bolesław Younga z Rusinowa, Stan. Sufczyński, Izrael Schönfeld.

Do Rady powiatowej Samborskiej wybrani z większej własności: Dolański z Rakowic, Serwatowski z Rajtarowic, Pawlikowski z Bażeścian, Balicki z Wykot, Majewski z Miksymowic, Szybiński z Monastyra, X. Kulisz katecheta i dyrektor szkoły w Samborze.

— Wydział krajowy Bukowiński mianował lekarzy Dra Denarowskiego w Czerniowcach i Dra Kasprzyckiego w Radowcach, członkami rady sanitarnej bukowińskiej.

— W Warszawie umarł 30go listopada Franciszek Oborski oficer niegdyś wojsk polskich, licząc lat 65.

— D. 30 listopada zawalił się w Peszcie 5 piętrowy budynek fabryki rządowej tytoniu. Znaleziono pod gruzami dwóch ludzi zabitych i kilku rannych.

— Nr 282 *Kłosów* zawiera: „Uskoki“ powieść historyczna przez T. T. Jeża (c. d.); — „Hejnały w nocy“ wiersz przez St.; — „Wilhelmshöhe“ z ryciną; — „Słówko o Makomach arabskich“ przez F. H. Lewestama (dok.); — „Literaci z czasów saskich“ przez Juliana Bartoszewicza; — „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego p. hr. A. K. Tołstoja (c. d.); — „Wyjątki z dziennika Goethego“ z czasów kampanii niemiecko - francuskiej roku 1792, podał F. H. L.; — „Z teatru wojny“ listy T. T. Jeża; — „Król Wilhelm pod Sedanem“ z ryciną; — „Trzeci pułk zuawów pod Sedanem“ z ryciną; — „Teatr“ przez F. H. L.; — „Miesiąc bombardowania“ opowiadania naocznego świadka; — „Pielgrzymki Child - Harolda z Bajrona“ pieśń IV; — „Przegląd polityczny“.

— Na kolei żelaznej z Mülhouse do Kolmaru w Alzacyi wyrwano 28go listopada wieczór szyny, tak iż pociąg, który zaraz potem jechał, wyskoczył. Kilku ze służby kolejowej zostało poranionych.

— Ponieważ pisaliśmy już o zamachu zrobionym w Wiedniu przez Märza na kapitalistę Wolffa, zatem w dalszym ciągu należy donieść, że hr. Fryderyk Myrbach, który się bardzo oburzał, że go dzienniki w tę sprawę wmieszały, został również uwięziony wraz z woźnicą swoim, który powoził wtedy, gdy chciano Wolffa uwieźć.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 2 grudnia pochmurno, w nocy trochę śniegu; termometr od — 7º.0 spadł wieczorem na — 10º0 R. Barometr opada; rano o godzinie 6ej dnia 3go grudnia stał on na 330·17, termometr na — 9º.8 R. Wiatr północny słaby.

— We niedzielę dnia 4 grudnia, Ś. Barbary panny męczenniczki; w poniedziałek dnia 5 grudnia, Ś. Sabby opata wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 2go do 3go grudnia.

HOTEL DREZDENSKI: Pantaleon Kalisz z Rosyi, E. Wittig z Warszawy, W. Caüger kupiec z Wiednia, Teodor Lindeman z Koła, A. Mysiągiewicz z Tarnowa, Michał Urbanowicz właściciel dóbr z Litwy.

HOTEL POLLERA: J. Gans z Opawy, F. Fremel kupiec z Wiednia, A. Kriejowa z Gmund, M. Jaffe kupiec z Prus, Glac adwokat z Węgier, Władysław Radziejowski właśc. dóbr z Kongresówki, R. Kozłowski wł. dóbr z Kongresówki, P. Wieliczkowski z Odessy, J. Gotlof z Genewy, F. Reis z Bochni, hr. Wąsowicz właściciel dóbr z Kongresówki, J. Lowicz z Algeryi, A. Borodojewski z Monachium, Stanisław Wysocki ze Lwowa, E. Kops z Rytwian, Alfred Raczyński z Lapławki, T. Miller z Krzeszowic, Dr Horowitz ze Lwowa, Dr Kijas z Mielca, Dr Oszacki z Krzeszowic, T. Hanasiewicz z Rzeszowa, H. Leopoldowa z Dąbrówki, L. Hahn kupiec z Wiednia, C. Beisch z Wiednia, H. Hanf z Magdeburga, Kon kupiec z Wiednia, Adolf Deiner z Jarosławia, S. Heler kupiec z Morawy, Zdzisław Jakubowski z Kongresówki, Edward Homolacz wł. dóbr z Gnojnika, Ignacy Ginsberg z Prus, Schmid z Żywca, Dr Nowak z Jaworznia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Jak wiadomo, w roku przyszłym ma być w lecie w Londynie międzynarodowa wystawa sztuki i rzemiosł obejmująca różnież dział wychowowania publicznego. Skoro w r. 1867 podobna wystawa śródków naukowych miała miejsce, a projektowana na r. 1873 wystawa przemysłowa powszechna w Wiedniu da sposobność wykazania dokładnego obrazu stanu wychowania w Austryi, ministerstwo oświaty nie ma zamiaru dopomagać do wystawy londyńskiej w taki sposób jak to czyniło przy wystawach powszechnych w Londynie 1862 r. i w Paryżu 1867 r. Ministerstwo oświaty wszakże dozwala na porozumienie się szkół pragnących brać udział w wystawie o czasie i warunkach wystawy i postarało się u ministerstwa handlu, aby czas zawiadomienia o chęci brania udziału w wystawie dla rzeczy szkolnych przedłużony został do połowy grudnia.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 1 grudnia. *Staats Anzeiger* podaje obwieszczenie szefa głównego sztabu 14go korpusu, jako jenerał Barral dowodzący w armii loarskiej, dowodził artyleryą podczas oblężenia Strasburga, podpisał przy kapitulacyi deklaracyę, iż pod słowem honoru obowiązuje się nie walczyć w obecnej wojnie przeciw Prusom. Za wstawieniem się wyższem dozwolono mu wyjechać, nie wracając do Strasburga. Barral dopuścił się przeto złamania słowa.

Berlin 1 grudnia. *Börsen Ztg* donosi, że wczoraj spółka kapitalistów podjęła się wobec ministerstwa skarbu wypuścić w obieg nową pożyczkę 100 milionową Związku północnego.

Sztutgart 1 grudnia. Telegram jenerała Obernitza do króla Wirtemberskiego z Chateau-le-Piple z d. 30 listopada donosi: Brygady 2ga i 3a odparły dziś zwycięsko po pięciogodzinnym zaciętym boju wycieczkę dywizyi wojsk liniowych na Mont-Mesly, przy pomocy 7ej brygady pruskiej. Pierwsza brygada wytrzymała na stanowisku w Conilly-Villers od rana do zmroku natarczywe uderzenie dywizyi nieprzyjacielskiej. Nieprzyjaciel został i tu odparty i stracił przeszło 300 jeńców. Strata nasza wynosi: 6 oficerów zabitych, 34 ranionych, 700 żołnierzy zabitych i ranionych. Między ranionymi są pułkownicy Berger i Hügel, podpułkownik Link i major Schäffer.

Wersal 1 grudnia. Straty francuskie w nieudałej wycieczce wczorajszej są bardzo znaczne w zabitych, rannych i jeńcach. Dziś uprosili Francuzi kilka godzin zawieszenia broni, aby pogrzebać zabitych. (już o tem donieśliśmy).

Wersal 1 grudnia. Jenerał Tann donosi, że korpus jego stoczył wczoraj pomyślną potyczkę na zachód od Orleanu.

Villeneuve le Roi 1 grudnia w południe. Wczorajszej nocy o 2ej rozpoczęła się przy silnym ogniu wszystkich warowni i łodzi działowych znowu wielka wycieczka na fronty 6ego korpusu i wirtemberski, pod wodzą podobno jenerałów Ducrot i Trochu w 120,000 ludzi. Wycieczka została odpartą zwycięsko do godz. 11ej przez 6ty korpus, i można jeszcze było poprowadzić w pomoc silnie zaczepionemu lewemu skrzydłu wirtemberskiemu 6 batalionów, $2^1/_2$ szwadrony i 2 baterye artyleryi konnej przez Villeneuve St. Georges. Po południu o 3ej stanowisko nasze było na nowo natarczywie zaczepione; po godz. 6ej Francuzi wszędzie byli odparci. Dzięki naszym okopom, straty nasze są stosunkowo małe.

Tours 1 grudnia godz. 3 popoł. Jenerał Ducrot zrobił wczoraj wielką wycieczkę przeszło z stu tysiącami ludzi, przekroczył Marnę i odniósł zupełne zwycięstwo. Szczegóły później.

Tours 1 grudnia godz. $4^1/_2$ popołudniu (z pałacu rządowego) Paryż 30 listop. wieczór (balonem areonauty Alfreda Martina) Proklamacye jenerałów Trochu i Ducrot, wczoraj ogłoszone, sprawiły wielkie wrażenie. Proklamacya jen. Trochu zwala odpowiedzialność za krew, która popłynie, na tych, których obrzydła żądza depce nowoczesną cywilizacyę i sprawiedliwość. Proklamacya jenerała Ducrot mówi: Przysięgam w obliczu całego narodu, że wrócę do Paryża tylko trupem, albo zwycięzcą.

Działania zaczepne rozpoczęły się wczoraj rano. Żołnierze marynarki z gwardyą narodową wzięli szturmem dworzec kolei żelaznej *aux boeufs de Choisy.* Równocześnie uderzono dziś i zeszłej nocy wśród nieprzerwanej kanonady na L'Hay. Bitwa rozwinęła się na różnych punktach. Jenerał Ducrot przeprawił się dziś rano przez Marnę, obsadził w południe Montmelis, który później znowu opuszczono. Główne działanie bitwy odbywało się między Champigny, Brie-sur Marne i Villiers sur Marne. Nasze wojska przekroczyły Marnę po ośmiu mostach i utrzymały tego wieczora stanowiska swoje. Wzięły jeńca i zdobyły dwa działa.

Jenerał Trochu, który w raportach swoich, wszystkich obsypuje pochwałami, zapomniał o sobie, a jednak były chwile, kiedy prowadził bitwę, porywając osobiście za sobą piechotę liniową. Bitwa ta wspieraną była prawie dokoła całego Paryża, nieprzerwanym strasznym ogniem artyleryi, który wszystkie pozycye nieprzyjacielskie wstrząsał, oraz łodziami działowemi na Marnie i Sekwanie, tudzież pancernemi wagonami kolei żelaznych. Działając wespół uderzono po południu na Epinay, który wice admirał Laroncière opanował, przyczem wziął jeńców, a między nimi jednego jenerał-adjutanta i dwa działa zdobył. Działanie rozpoczęte na całej linii, prowadzone jutro będzie dalej.

Jenerał Rénault dowódzca 2go korpusu i jenerał Lacharrière, ranieni. Jenerał Trochu mówi, że jenerał Ducrot zasłużył na cześć całego kraju. Mamy około 2000 rannych. Straty pruskie są bardzo znaczne. (Wszystko to są wiadomości pewne, pochodzące od jenerała Schmitza, szefa głównego sztabu).

Lille 30 listopapa. Prusacy opuścili nagle Amiens i pociągnęli jak najśpieszniej ku Paryżowi. Sądzą, że pod Paryżem wielka bitwa stoczy się.

Bruksella 30 listopada. *Indép. belge* dowiaduje się z Londynu od swojego korespondenta ze źródła bardzo dobrego, że przed trzema dniami zawartą została umowa między Napoleonem a królem Pruskim. Według téj umowy Alzacya, Luxemburg, Belgia, Palatynat bawarski i Hesya utworzyłyby państwo neutralne między Niemcami a Francyą. Zamiarem jest także ogłosić Antwerpię wolnem miastem. Przyzwolenie Anglii jest pewne; Prusy czynią wszystko zawisłem od upadku Paryża. Kongres ma ratyfikować tę umowę.

Bruksella 1 grudnia. Dziennik *Phare de Loire* z d. 27 z. m. tu nadeszły, ogłasza rozkaz dzienny dowódzcy gwardyi narodowej w Nantes, według którego wszyscy, którzy nie stawią się na wezwanie do gwardyi ruchomej, poczytani będą za zbiegów.

Londyn 1 grudnia. Drut telegrafu atlantyckiego założony r. 1865, zerwany został. Związki telegraficzne z Ameryką ograniczone są do drutu francuskiego.

Bukarest 1 grudnia. Senat wybrał nanowo prezesem swoim Plagiano, a izba deputowanych Kostaforu. Oba zgromadzenia prawodawcze wybrały komisye adresowe. Preliminarz budżetu przesłany był izbie przy piśmie od tronu. Deputowany Blarembeg postawił cztery różne interpelacye. Deputowany Kandiano będący pod śledztwem, został wypuszczony na wolność za uchwałą izby, ale śledztwo przeciw niemu dalej się toczy.

Presse poświęca długi artykuł Galicyi, a to z powodu, że stanowisko delegacyi naszej w delegacyach wspólnych bardzo jej się niepodoba. Dziennik ten domyśla się, że Polacy mają zamiar w sprawie budżetu wojskowego trzymać z delegacyą węgierską, przez co naturalnie delegacya przedlitawska znalazłaby się w mniejszości. *Presse* upatruje w tem czarną niewdzięczność, przypomina dobrodziejstwa, jakie Galicya od Reichsratu odebrała, zapowiada, że nadal inaczej z Galicyą postępować należy i grozi grzywnami. Wszystko to lubo na pozór seryo wypowiedziane, wygląda na ironię, ironicznie też tylko odpowiadaćby na to można. Chwila zaś obecna zanadto groźna na żartobliwe polemiki, nie usposabia nas wcale do ironii. Nie znamy zresztą zamiarów delegacyi naszej w Peszcie, ale jesteśmy przekonani, że postępowanie jej odpowiadać będzie głównemu zadaniu, którem jest postawienie monarchii na tym stopniu potęgi, aby niebezpieczne ewentualności, jakie jej zagrażać się zdają, nie zaskoczyły jej nieprzygotowanej.

Nie otrzymaliśmy wczoraj depeszy telegraficznej ze źródeł francuskich o wycieczce paryskiej, a natomiast tylko depesze ze źródeł pruskich. Bióro korespondencyjne, które się podjęło rozsyłania depesz za wynagrodzeniem pieniężnem, pełni, jak się zdaje, cenzurę, bo zataja jedne wiadomości, a ogłasza drugie. Gdy atoli bióro to poznało, że nie podobna będzie ukryć faktu, więc usprawiedliwia się takiem ogłoszeniem wczoraj wydanem:

„Ze względu na obiegające tu liczne pogłoski o wielkiem zwycięztwie francuskiem pod Paryżem odniesionem dnia 30 listopada, oświadczamy, że otrzymaliśmy dziś z Pesztu, że źródła zresztą zupełnie wiarogodnego, również telegraficzne doniesienie, iż armia paryska w liczbie 150.000 ludzi przełamała linię obsaczającą Paryż, przeprawiła się przez Marnę, i zajęła stanowisko pod Nogent. Równocześnie z tą depeszą nadeszły jednak ogłoszone już przez nas urzędowe depesze berlińskie, które nakazały nam pewną ostrożność pod względem pomienionych doniesień peszteńskich.“

To wyznanie przekonywa, że bióro korespondencyjne dowiaduje się dopiero przez Peszt o tem, co ogłaszają urzędownie w Tours; że nie ma bezpośrednich stosunków z biórem Havasa i Reutera, lecz, na co się zawsze żalimy, zawisło od berlińskiego bióra Wolffa; a wreszcie, że prowadzi cenzurę polityczną, uznając te tylko telegramy za dogodne, które ze strony pruskiej wychodzą.

W tej może chwili rozstrzyga się los Paryża. Doniesienia pruskie i francuskie o walkach d. 30go listopada i 1go grudnia są zupełnie sprzeczne; faktem jest atoli, że armia Loary podsunęła się ku Wersalowi, a armia paryska zrobiła tak silną wycieczkę, iż przełamała ściskający stolicę kordon. Gdy jednak okolice Paryża są ogołocone, przeto nie sprowadzi ta wycieczka żywności do Paryża. Jest ona jednak wskazówką, że siły dotychczasowe niemieckie są za słabe, aby Paryż zdobyć.

Doszła nas wczoraj telegrafowana treść noty Gorczakowa w odpowiedzi na notę angielską. Rosya przystaje na konferencyę, ale z góry oświadcza, iż art. 14 traktatu paryzkiego nie istnieje dla niej. Nadeszła również nota rosyjska do Wiednia. Gabinet wiedeński, według oświadczenia hr. Beusta zrobionego w delegacyach, domagać się będzie rękojmi bezpieczeństwa ujść Dunaju. Rosya zaręcza nietykalność państwa tureckiego, co oczywiście zależy od okoliczności. Na teraz pragnie ona mieć flotę na morzu Czarnem i warsztaty okrętowe — reszta się znajdzie potem. Konferencya zapewne uchwali zniesienie art. 14go z r. 1856.

Podając doniesienie z amsterdamskiego *Handelsblad* o domniemanych rokowaniach między królem Pruskim a jeńcem na Wilhelmshöhe, nadmieniliśmy, że chyba królowi idzie o to, aby mieć na obie strony tak od Napoleona i rejencyi, jak od rządu paryzkiego rękojmię, że pokój, któryby został teraz zawarty, nie będzie podany kiedyś w wątpliwość, jako zawarty z władzą nielegalną. Atoli *Indép. belge* przynosi w dalszym ciągu tych układów wiadomość o zamiarze utworzenia między Francyą a Niemcami państwa neutralnego z zaborów francuskich i prowincyj niemieckich. Jest to najzupełniejszą bajką, albowiem rząd pruski będący tak blisko jedności niemieckiej, nie zechce napowrót ją odwlekać i tworzyć nowych państw narodowości mieszanej, nie będąc do tego zmuszony siłą. Owszem głoszą, że już W. Ks. Badeński przeleje swoje prawa panującego na dom pruski. Co się tyczy Hesyi i jednej z prowincyj bawarskich, już traktat wejścia do Związku północnego krajów południowych przekonywa, że autor londyński tej wiadomości w *Indép. belge* nie uwzględnił nawet istotnego faktu.

Telegrafowano z Petersburga d. 30 listopada, że doniesienie o zakazie sprzedaży po ulicach niemieckiej *Petersburger Ztg* jest tendencyjnem; tymczasem tendencyjnym okazał się telegram, gdyż w dziennikach rosyjskich znajdujemy w części urzędowéj rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 25 listopada zabraniające sprzedaży po ulicach pomienionego dziennika.

Donieśliśmy już, że parowiec angielski „Plover“ zabrał statek amerykański „Friend“ z powodu naruszenia praw o rybołostwie. Wypadek ten może obok wiszącej od lat kilku sprawy okrętu „Alabama“ stać się nowym przedmiotem zatargów. między Anglią i Stanami Zjednoczonemi, i dla tego pominiętym być nie powinien „Friend“ odbywał połów u angielskiej wyspy Edwarda na wodach Kanadyjskich. Dowódzca statku amerykańskiego i służba, zostali zabrani przez Anglików. „Plover“ był z Gloucester w kraju Massachussetts i należy do okręgu wyborczego w kongresie reprezentowanego przez jenerała Butlera, który niedawno temu w mowie mianej w Bostonie odznaczał się swoją nienawiścią do Anglii. Nie zaśpi on przeto tej sprawy, a nadto głoszą, że Butler wejdzie do ministeryum, będąc osobistym przyjacielem prezydenta Granta.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomitetu delegacyi węgierskiej oświadczyli ministrowie Beust, Kuhn i Andrassy, że położenie militarne jest zupełnie zadawalniające, położenie polityczne groźne, ale nie daje wcale powodu do obaw jakichkolwiek.

Praga 3 grudnia. Starosta powiatowy nakazał otworzyć siłą szkołę gminną w Karolinenthal, którą miano niby wydzierżawić, i przywrócił wykłady szkolne.

Berlin 2 grudnia. Po zatwierdzeniu przez parlament pułnocno niemiecki traktatów między Związkiem północnym a państwami południowo-niemieckiemi, wszyscy książęta niemieccy, licząc w to również króla Bawarskiego, wyjadą do Wersalu i tam ofiarują królowi Wilhelmowi tytuł cesarza Niemieckiego.

Drezno 2 grudnia. *Dresdner Journal* ogłasza następujący telegram ks. Jerzego Saskiego do króla: Chelles 1 grudnia. Wczoraj w południe aż do wieczora 24ta dywizya z częściami artyleryi korpusu wespół z Wirtemberczykami stoczyła pod Noissy i Villiers uporczywe ale świetne zwycięztwo. Francuzi, którzy posunęli się naprzód między Brie a Villiers, zostali wyparci przez wyżynę, zostawiwszy w naszem ręku kilkuset jeńców. Według zeznań tych jeńców stało przeciw nam 50,000 Francuzów. Dotychczas wiadoma strata Sasów wynosi 12 oficerów i 100 żołnierzy. Zapowiedziana na dzisiaj wycieczka nie przyszła do skutku.

Sztutgart 2 grudnia. Straty dywizyi wirtemberskiej w bitwie 30go listopada wynoszą 8 oficerów i 300 żołnierzy zabitych; 32 oficerów i 600 żołnierzy ranionych.

Tours 2 grudnia (*urzędowa*). Dołączone depesze księcia Fryderyka Karola o bitwie pod Beaune-la-Rolande nie są oparte na faktach (mowa tu o bitwie 28go z. m.) Również nie jest prawdziwem doniesienie pruskie o zranieniu jenerała d'Aurelles, który rzeczywiście w pomienionej walce nie brał udziału.

Wczoraj zaszła na naszem lewem skrzydle utarczka, w której Prusacy odparci zostali zwycięsko, ciężkie poniósłszy straty i zostawiwszy w naszem ręku wielu jeńców i jedno działo.

Tours 2 grudnia godz. 11 w południe. Ajencya Havasa donosi: Armia loarska odniosła wczoraj ważne zwycięztwo nad prawem skrzydłem pruskiem. *Monitor* donosi, że Garibaldi wyrzucił wczoraj Prusaków z dwóch ważnych stanowisk w okolicy Autun. Wczoraj spadł pod Vannes nowy balon paryzki.

Tours 2 grudnia popołudniu. (*urzędowa*) Armia loarska rozpoczęła wczoraj stosownie do polecenia ministerstwa wojny ruch zjednoczony. Początek operacyi był pomyślny. Korpus 16ty pod wodzą jenerała Ciany uderzył d. 1 bm. na swojem lewem skrzydle od Gurillonville (?) do Terminiers na silną pozycyę nieprzyjacielską. Po 6 godzinnej bitwie pierwsze pozycye nieprzyjacielskie zajęte zostały, a następnie wsie: Bonneville, Villepian, Faverolles zdobyte przez Francuzów z bagnetem w ręku. Straty nieprzyjaciela są znaczne, a nasze niewielkie. Wzięto również jeńców. Nieprzyjaciel cofnął się do Loigny i Chateau Cambray. (Wszystkie te miejsca leżą około Chateaudun *Red.*) Jenerał Ciany obwieścił żołnierzom wielką wiadomość o wycieczce zrobionej z Paryża.

Dunkierka 2 grudnia. Flota francuska zaopatrzona na nowo w żywność i węgle, wypłynęła.

Bruksella 3 grudnia. W Antwerpii na nowo usiłowali jeńcy francuscy ujść tłumnie; 12 uszło, kilku miało podobno utonąć. *Indépend. belge* twierdzi, że pogłoska o układach pruskich z Napoleonem jest manewrem bonaparystowskim mającym na celu przeszkodzić konferencyi.

Londyn 2 grudnia. Parlament odroczony został do 17go stycznia. *Morning Post* mówi, że konferencya w sprawie wschodniej zbierze się prawdopodnie jeszcze przed Bożem Narodzeniem. *Daily Telegraph* donosi, że wszystkie państwa podpisane na traktacie paryskim przystały na konferencyę z wyjątkiem Francyi, której odpowiedź ociąga się. *Standard* oddaje pochwałę odwadze armii paryskiej, i mówi, że moralne zwycięstwo, które odniosła, natchnie ją większą ufnością w przyszłej wycieczce. Pokój wcale nie jest bliskim. Prusy będą żałowały, że nie przystały na stawiane sobie przez Juliusza Favre warunki.

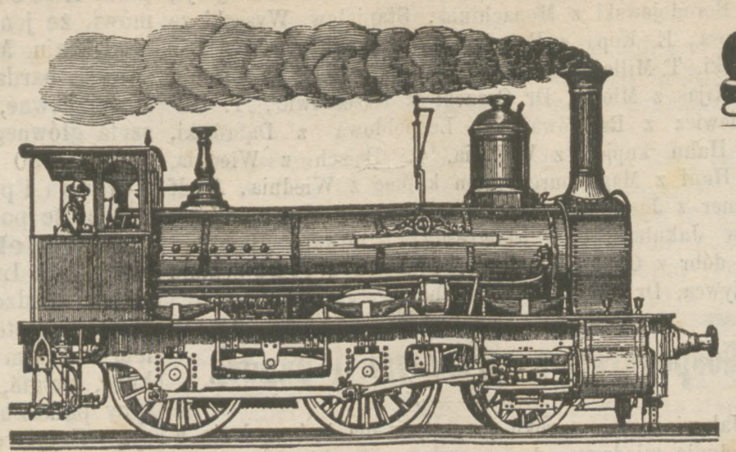
Londyn 3 grudnia. Przekop Sueski przechodzi na własność angielskiego towarzystwa akcyjnego, którego prezesem książę Southerland.

Bukarest 2 grudnia. Rząd przedłożył Izbie projekta ustaw względem pożyczki na umorzenie długu pubilcznego, tudzież względem zaprowadzenia monopolu tytuniowego.

Kursa. Wiedeń 3 grud., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56.20. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65·60. — Losy z r. 1860 92·60. — Akcye banku 729. — Akcye kredytowe 250·50—. Londyn 123·10. —. Srebro 121·25. — Dukat 5.87 Lombardy 177·50. - Losy z roku 1864 114·25. — Akcye franco - austr. 92.70. — Napoleony 9·92. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 243·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 151·50. — Akc. kol. północ. - wsch. 157·— —. Akcye bank. związkow. (Vereinsbank) 89·50. - Akcye banku jeneral. 84·50 — Renta w srebrze 65·60. Obligu indemniz. gal. 72·25. - Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 126·50 — Akcye anglo.-banku 195·50. Akcye kol. rządow. 385·—. — Akcye kol. siedm. 165·—. — Akcye kol. Rudolfa 162·—. —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Ces. król. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.



ROZKŁAD JAZDY

dla POCIĄGÓW OSOBOWYCH I MIĘSZANYCH

ważny od 1. grudnia 1870 aż nadal.

Na linii Złoczów-Podwołoczyska niniejszy rozkład jazdy wchodzi w używanie z dniem otwarcia tejże linii dla obrotu osobowego.

Cyfry obwódką czarną obwiedzione, oznaczają godziny nocne, od 6tej wieczorem aż do 5tej godziny 59 minut zrana.

(1818-1-3)

Z Krakowa łącznie z Wiednia i Wrocławia do Lwowa, Tarnopola, Podwołoczysk, a przez Krasne do Brodów.

Stacye		Pociąg osob. N. 1. godz.	min.	Pociąg mięsz. N. 3. godz.	min.
a) Główna linia.		wieczór		przed poł.	
Kraków	przyj.	9	43	10	30
	odjazd	10	28	11	30
Bierzanów	„	10	41	11	48
Podłęże	„	10	55	12	9
Kłaj	„	11	9	12	28
Bochnia	przyj.	11	22	12	46
	odjazd	11	26	12	52
Słotwina	„	11	48	1	21
Bogumiłowice	„	12	15	1	53
Tarnów	przyj.	12	26	2	6
	odjazd	12	31	2	12
Czarna	„	1	4	2	51
Dębica	przyj.	1	19	3	10
	odjazd	1	24	3	35
Ropczyce	„	1	43	3	58
Sędziszów	„	1	57	4	15
Trzciana	„	2	16	4	37
Rzeszów	przyj.	2	35	5	—
	odjazd	2	41	5	6
Łańcut	„	3	7	5	34
Przeworsk	„	3	36	6	8
Jarosław	przyj.	3	59	6	36
	odjazd	4	4	6	40
Radymno	„	4	24	7	3
Żurawica	„	4	45	7	28
Przemyśl	przyj.	4	54	7	39
	odjazd	5	—	7	54
Medyka	„	5	19	8	16
Mościska	„	5	44	8	43
Sądowa Wisznia	„	6	15	9	22
Gródek	„	6	48	10	1
Kamienobród	„	6	56	10	12
Mszana	„	7	13	10	32
Lwów *)	przyj.	7	37	11	—
		Pociąg mięsz.			
	odjazd	8	52	11	50
Lwów p. zamkiem	przyj.	9	3	12	1
	odjazd	9	11	12	12
Barszczowice	„	9	42	12	45
Zadwórze	„	10	7	1	12
Krasne (Zmiana wagonów do Brodów)	przyj.	10	29	1	35
	odjazd	10	42	1	50
Kniaże	„	11	17	2	25
Złoczów	przyj.	11	38	2	46
	odjazd	11	43	2	51
Płuchów	„	12	31	3	39
Zborów	„	12	46	3	54
Jezierna	„	1	28	4	36
Hłuboczek wielki	„	2	4	5	10
Tarnopol	przyj.	2	25	5	31
	odjazd	2	50	5	41
Borki wielkie	„	3	24	6	14
Maksymówka	„	4	14	7	4
Bogdanówka-Kamionki	„	4	37	7	27
Podwołoczyska	przyj.	4	57	7	47
		po południ.		rano	

b) Kolej boczna do **Brodów**.

Stacye		godz.	min.	godz.	min.
		rano		w nocy	
Krasne	przyj.	10	29	1	35
	odjazd	10	57	2	—
Ożydów	„	11	32	2	34
Zabłotce	„	11	58	3	—
Brody	przyj.	12	21	3	23
		po połud.		rano	

*) Pociągi Nr. 1. i 3. łączą się we Lwowie z pociągami c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Z Krakowa pociąg lokalny do Lwowa

Stacye		Pociąg mięsz. N. 5. godz.	min.
		rano	
Kraków	odjazd	7	—
Bierzanów	„	7	18
Podłęże	„	7	37
Kłaj	„	7	56
Bochnia	przyj.	8	14
	odjazd	8	22
Słotwina	„	8	52
Bogumiłowice	„	9	28
Tarnów	przyj.	9	42
	odjazd	9	52
Czarna	„	10	37
Dębica	przyj.	10	58
	odjazd	11	25
Ropczyce	„	11	50
Sędziszów	„	12	9
Trzciana	„	12	34
Rzeszów	przyj.	1	—
	odjazd	1	19
Łańcut	„	1	57
Przeworsk	„	2	39
Jarosław	przyj.	3	8
	odjazd	3	14
Radymno	„	3	39
Żurawica	„	4	5
Przemyśl	przyj.	4	17
	odjazd	4	32
Medyka	„	4	57
Mościska	„	5	30
Sądowa Wisznia	„	6	14
Gródek	„	7	—
Kamienobród	„	7	11
Mszana	„	7	32
Lwów	przyj.	8	—
		wieczór	

Ze Lwowa pociąg lokalny do Krakowa

Stacye		Pociąg mięsz. N. 6. godz.	min.
		rano	
Lwów	odjazd	6	42
Mszana	„	7	13
Kamienobród	„	7	34
Gródek	„	8	1
Sądowa Wisznia	„	8	46
Mościska	„	9	33
Medyka	„	10	7
Przemyśl	przyj.	10	33
	odjazd	10	53
Żurawica	„	11	10
Radymno	„	11	41
Jarosław	przyj.	12	11
	odjazd	12	26
Przeworsk	„	1	3
Łańcut	„	1	50
Rzeszów	przyj.	2	24
	odjazd	2	44
Trzciana	„	3	15
Sędziszów	„	3	41
Ropczyce	„	3	59
Dębica	przyj.	4	25
	odjazd	4	34
Czarna	„	5	1
Tarnów	przyj.	5	48
	odjazd	5	58
Bogumiłowice	„	6	15
Słotwina	„	7	2
Bochnia	przyj.	7	27
	odjazd	7	35
Kłaj	„	7	56
Podłęże	„	8	17
Bierzanów	„	8	39
Kraków	przyj.	8	58
		wieczór	

Z Krakowa do Wieliczki

Stacye	Pociąg mięsz. N. 27. godz.	min.
	przed poł.	
Kraków . . odjazd	9	—
Bierzanów . . . „	9	22
Wieliczka przyjazd	9	38
	przed poł.	

Z Wieliczki do Krakowa

Stacye	Pociąg mięsz. N. 30. godz.	min.
	po południ.	
Wieliczka . odjazd	5	—
Bierzanów . . . „	5	14
Kraków . przyjazd	5	33
	wieczór	

Z Podwołoczysk i Brodów do Lwowa i Krakowa w połączeniu do Wiednia i Wrocławia

Stacye		Pociąg mięsz. N. 2. godz.	min.	Pociąg mięsz. N. 4. godz.	min.
a) Główna linia.		przed poł.		wieczór	
Podwołoczyska	odjazd	11	—	6	40
Bogdanówka-Kamionki	„	11	24	7	5
Maksymówka	„	12	3	7	43
Borki wielkie	„	12	38	8	17
Tarnopol	przyj.	1	17	8	56
	odjazd	1	42	9	6
Hłuboczek wielki	„	2	2	9	25
Jezierna	„	2	47	10	9
Zborów	„	3	28	10	49
Płuchów	„	3	46	11	7
Złoczów	przyj.	4	15	11	36
	odjazd	4	20	11	41
Kniaże	„	4	38	11	59
Krasne	przyj.	5	6	12	27
	odjazd	5	21	12	47
Zadwórze	„	5	47	1	13
Barszczowice	„	6	15	1	41
Lwów p. zamkiem	przyj.	6	53	2	19
	odjazd	7	5	2	31
Lwów *)	przyj.	7	24	2	50
		Poc. osob.			
	odjazd	8	7	3	30
Mszana	„	8	29	3	58
Kamienobród	„	8	43	4	17
Gródek	„	8	54	4	31
Sądowa Wisznia	„	9	24	5	4
Mościska	„	9	54	5	42
Medyka	„	10	18	6	9
Przemyśl	przyj.	10	35	6	29
	odjazd	10	48	6	39
Żurawica	„	11	—	6	53
Radymno	„	11	20	7	18
Jarosław	przyj.	11	40	7	42
	odjazd	11	44	7	47
Przeworsk	„	12	6	8	14
Łańcut	„	12	36	8	50
Rzeszów	przyj.	1	—	9	19
	odjazd	1	13	9	28
Trzciana	„	1	36	9	55
Sędziszów	„	1	55	10	17
Ropczyce	„	2	8	10	32
Dębica	przyj.	2	25	10	52
	odjazd	2	33	11	22
Czarna	„	2	52	11	45
Tarnów	przyj.	3	24	12	23
	odjazd	3	35	12	31
Bogumiłowice	„	3	47	12	46
Słotwina	„	4	22	1	25
Bochnia	przyj.	4	40	1	47
	odjazd	4	48	1	54
Kłaj	„	5	4	2	14
Podłęże	„	5	20	2	34
Bierzanów	„	5	36	2	54
Kraków	przyj.	5	41	3	11
	odjazd	6	41	4	11
		rano		po południ.	

b) Kolej boczna z **Brodów**.

Stacye		godz.	min.	godz.	min.
		po południ.		wieczór	
Brody	odjazd	3	23	10	50
Zabłotce	„	3	49	11	16
Ożydów	„	4	18	11	44
Krasne (Zmiana wagon. z przył. do pociągu głównej kolei)	prz.	4	46	12	12
		po południ.		w nocy	

*) Pociągi Nr. 2. i 4. łączą się we Lwowie z pociągami c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye		Poc. miesz. Nr. 4 b i 3 a godz.	min.	Poc. miesz. Nr. 26 b i 1 a godz.	min.
		wieczór		rano	
Brody	odjazd	10	50	8	50
Zabłotce	„	11	16	9	16
Ożydów	„	11	44	9	44
Krasne (zmiana wagon.)	przyj.	12	12	10	12
	odjazd	1	50	10	42
Kniaże	„	2	25	11	17
Złoczów	przyj.	2	46	11	38
	odjazd	2	51	11	43
Płuchów	„	3	39	12	31
Zborów	„	3	54	12	46
Jezierna	„	4	36	1	28
Hłuboczek wielki	„	5	10	2	4
Tarnopol	przyj.	5	31	2	25
	odjazd	5	41	2	50
Borki wielkie	„	6	14	3	24
Maksymówka	„	7	4	4	14
Bogdanówka-Kamionki	„	7	27	4	37
Podwołoczyska	przyj.	7	47	4	57
		rano		po południu	

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye		Poc. miesz. Nr. 4 a i 3 b godz.	min.	Poc. miesz. Nr. 2 a i 25 b godz.	min.
		wieczór		przed południem	
Podwołoczyska	odjazd	6	40	11	—
Bogdanówka-Kamionki	„	7	5	11	24
Maksymówka	„	7	43	12	3
Borki wielkie	„	8	17	12	38
Tarnopol	przyj.	8	56	1	17
	odjazd	9	6	1	42
Hłuboczek wielki	„	9	25	2	2
Jezierna	„	10	9	2	47
Zborów	„	10	49	3	28
Płuchów	„	11	7	3	46
Złoczów	przyj.	11	36	4	15
	odjazd	11	41	4	20
Kniaże	„	11	59	4	38
Krasne (zmiana wagon.)	przyj.	12	27	5	6
	odjazd	2	—	5	36
Ożydów	„	2	34	6	10
Zabłotce	„	3	—	6	36
Brody	przyj.	3	23	6	59
		w nocy		wieczór	

Wiedeń, w listopadzie 1870.

Jeneralna Dyrekcya.

Powszechnie ulubiony i według uznania lekarzy wypróbowany

Styryjski

Sok ziołowy,

jest zawsze świeżo do nabycia

w Krakowie:

u pp. ***J. Jahna*** i ***W. Fenza.***

Jedna flaszka kosztuje 80 cent.

(1732-2-48)

Asfalt.

Roboty asfaltowe wszelkiego rodzaju w **browarach, gorzelniach, stajniach końskich, piwnicach, kuchniach, sieniach wjazdowych,** na chodnikach, podpisani wykonywują jak najdokładniej jak najtaniej i to jeszcze z zaręczeniem. Interesowani raczą się zgłosić albo w Krakowie do Hotelu „pod Różą,“ lub wprost do Mysłowic do jednego z podpisanych. Asfaltowanie w tutejszym dworcu jest przez nas wykonane i może służyć za dowód dobrej roboty. (1695-1 6)

Löwe et Artl.

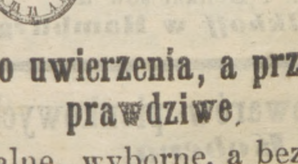
W domu pana Waltera, pod L. 29 przy ulicy Szczepańskiej, znajduje się

główny Skład prawdziwego

czystego płótna

we wszystkich gatunkach, (1669--3)

które sprzedają się po cenach fabrycznych. Przyczem uprasza się o przychylne względy.



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek za złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy,** ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales,** najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. srebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir,** ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski,** z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (1591-4)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry,** z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 2?, 40, 60, 100-

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7,

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich bráćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chęcie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków.

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzieindziej zakupi.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego transportu

czarnéj, żółtej i zielonéj

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych

podpisany Dom Handlowy niniejszém donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: T (1708-3-6)

***Antoni Hoelcel* w Krakowie.**



Na 32 wystawach najwyższemi nagrodami odznaczone



W. u. B. Douglas,

Middletown, Conn. Amerika,

utrzymują swój Skład jeneralny dla Austryi i Węgier:

Pomp ssących, ssąco-tłoczących, studziennych, kopalnianych, okrętowych.

Pomp dla browarów, gorących płynów, tłustych olejów i kwasów, do wina, piwa, gnojówki, beczek.

Pomp ręcznych **i parowych,** Pomp nasycających kotły parowe, Pomp centryfugalnych gazowych.

Sikawki **ogrodowe** praktycznego kształtu wielkiej działalności, mogące służyć zarazem za sikawki domowe.

Sikawki ogniowe dla fabryk, wsi, miast i t. p. z zupełnemi przyrządami dla straży ogniowej.

Sikawki ogniowe parowe, najnowszej konstrukcyi, nadzwyczajnej działalności i bardzo tanie.

Hydrauliczne Pompy patentowane, ***W.* i. *B. Douglasa.***

Hydrauliczne Pompy, aby wodę bez użycia innej siły 10 razy wyżej wyprowadzić, jak jest jej spadek (1744-1-12)

u ***Pawła Granichstädten,***

Skład fabryczny Maszyn w Wiedniu, Giselstrasse Nr. 5.

Nowo otwarty

SKŁAD ZWIERCIADEŁ

ces. król. uprzywil. Bürgsteinskiej fabryki zwierciadeł w Bürgstein, Fichtenbach, Wellnitz, Lindenau i Neu Reichstadt,

spadkobierców

KAROLA Hrabiego KINSKIEGO,

któréj wyroby **kryształowych zwierciadeł** od 115-letniego istnienia swego, posiadają największą sławę — poleca swój bogato zaopatrzony **skład Zwierciadeł** w najpiękniejszych i najwytworniejszych ramach złoconych i drewnianych, następnie **brony, pająki, gzymsy do okien, przyrządy do podpierania firanek, ramy do obrazów i fotografij, zwierciadła do toalety i ubierania, konsole** i t. p., niemniej nader białe i pół białe szkło zwierciadlane z ramami lub bez ram, **tuzinowe zwierciadła** (Judenmass) i cienkie zwierciadła po stałych cenach fabrycznych. — Odsprzedający otrzymują zniżkę. (1449 9 12)

Zastępca: **Józef Tausig et Comp.**

w WIEDNIU, Kärntnerring Nr 13.

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!!

Prawdziwy tylko tutaj. # ZŁOTO TALMI. **Prawdziwy tylko tutaj.**

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletniem używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących tanich cenach sprzedawane są, aby umożebnić każdemu ich nabycie.

Klejnoty damskie:

1 pyszna Brosza, cent. 80, złr. 1, 1·20, 1·80, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków 80 c., złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4.50.
1 garnitur: Broszka i Kulczyki jednego fasonu, złr. 1, 1 50, 2, 2·50, 3, 3 50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7, 7·50, 8, 8·50 9.
1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżykiem 85 cent. ładniejszy złr. 1, jeszcze ładniejszy złr. 1·50, najładniejszy złr. 2, 2·50.
1 ciężka Branzoletka złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4 50, 5, 5·50, 6, 7.
1 pyszny medalion damski, cent: 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2 50, 3.
1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2.50, 3.
1 pyszny Naszyjnik z Medalionem złr. 2 80, 3, 3 50.

Klejnoty mezkie:

1 wytworny najmodniejszy łańcuszek do zegarka złr. 1, 1·30, 1 60, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, z medalionem złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5 50, 6.
1 Łańcuszek na szyję bez różnicy ze złotym, złr. 1·80, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 9, 7.
1 Szpilka szalowa cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.
1 piękny Medalion dla męzkiego łańcuszka do zegarka złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny pierścień męzki z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 wiązka Wisiorków do zegarka 40 centów.
1 para modnych Guzików do rękawów emaliowanych lub bez emalii, kamieni. cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 garnitur Guziczków do koszul i rękawów jednego gustu, cnt. 50, 70, 85, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się łudzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro.

1 Brosza złr. 1·50, 2, piękna 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7. 8, 9, 10.
1 para Kulczyków złr. 1·50, 2, piękne 2·50, 3, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para Guziczków do koszul złr 1·10, 1·50, 2.
1 para Guzików do rękawów złr. 1·80, 2 80, 3, 3·50.
1 Szpilka do szalu złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 Pierścionek brylantowy, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5.
1 branzoletka z kamieniami brylantowemi złr. 2, 2·50, 3·50, 4·50, 5·50.

Wschodnie zawsze ozdobne pachniące ozdoby jonquillowe, misternie rznięte, czarne z bardzo przyjemną wonią i fasonem wschodnim bardzo gustownym.

1 Brosza, złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80. 2.
1 para Kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1·50 2.
1 Naszyjnik cent. 60, 80.
1 Naszyjnik, złr. 1, 1·20, 1·40.
1 dto z prawdziwemi tureckiemi monetami, złr. 2·50 3.

Kto chce mieć powyższe przedmioty, niech się uda osobiście lub listownie jedynie do Handlu

„N. Glattau's

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,

Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco.“

Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przesyłki za pobraniem należytości, lub za poprzedniem nadesłaniem tejże. Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-12-18)

RUDOLF SCHERZ, Handel hurt. Maszyn do szycia

w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 9,

dotychczasowy wspólnik firmy **Scherz et Friedländer,**



ofiaruje po następujących najtaniej porachowanych cenach swe wyborne zagraniczne wyroby Maszyn do szycia:

Maszyny do szycia familijne Singera, ze wszystkiemi przyrządami, wyborny wyrób Clemensa i Müllera w Dreznie 85 złr.
Maszyny do szycia Grovera et Bäckera Nr. 19, z przyrządami do zawijania taśmy, watowania, obrąbiania, dla krawców męzkich. . . . . . 85 „
Maszyny do szycia Grovera et Bäckera N. 24, dla krawców damskich . . . . . 70 „
Maszyny do szycia Wheelera et Wilsona N. 2. ze wszystkiemi przyrządami do szycia bielizny po . . . . 80 „
Te same, trochę pośledniejszego gatunku. . . . . 70 „
Maszyny do szycia Howego litera C. z medalionem Eliasza Hovego młod., dla szewców i krawców męzkich 90 „
Tak zwana **elastyczno-cylindrowa Maszyna do szycia** dla szewców, ... 135 „
Maszyna do szycia ręczna podwójnie stębnująca, z przyrządami . . . . . 45 „
Maszyny do szycia ręczne „la silencieuse,“ ze szwem łańcuszkowym, największy format po. . . . . 25 „
Maszyny do szycia ręczne Wilcoxa i Gibbsa małe po. . . . . 20 „
i inne, wymienionym cenom odpowiednie. (1743-1-8)

Obsługa rzetelna i szybka. Dostarcza się tylko wybornego wyrobu.

Poszukuje się **odprzedających** w każdem miejscu Austryacko-Węgierskiej monarchii. — Podróżujący otrzymają prowizyę.

Pierwsza nagroda: złoty medal, Wittenberg. | **Nagrodą oznaczone** | Piewsza nagroda: srebrny medal, Wiedeń.

przez Wysoki c.k. urząd wyłącznie uprzywilejowne, wielokrotnie wypróbowane i jedynie jako odpowiednie uznane

Ochrony od przeciągów do okien i drzwi,

w skutek swej niezrównanej praktyczności niemniej jako uznanie wybornych właściwości i niskiej ceny, otrzymały złoty medal.

Te ochrony od przeciągów, są zrobione z bawełny, pociągnięte lakierem (biało-brunatno i dębowego koloru) stósownię do koloru okien. — Te przewyższają wszystkie dotąd używane. – Uniknie się nawet najmniejszego przeciągu, a okna i drzwi można dowolnie otwierać. Urządzenie jest tak łatwe, że każdy może je przyprawić.

Ceny: w białym kolorze do okien 4 cent. za łokieć; do drzwi 6 i 10 cent za łokieć — koloru brunatnego i dębowego do okien po 5 cent., do drzwi po 7 i 11 cent. za łokieć. Opatrzenie okna średniej wielkości kosztuje najwięcej 50 cent. — Polecenia zamiejscowe większe i mniejsze wypełniają się bezzwłocznie i do każdej przesyłki dołącza się drukowane objaśnienie użycia. (1255--8)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 Składzie fabrycznym.

Ochrona przed zaziębieniem. | ***J. POPELARZ,*** właśc. c.k. przywileju i fabrykant. | Największa oszczędność drzewa.

Ces. król. wyłącznie uprzyw



prawdziwy oczyszczony

Olej tranowy z wątroby miętusowej

***Wilhelma Maagera* w Wiedniu.**

Najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i znany jako najskuteczniejszy środek na **cierpienia piersi i płuc,** na **skrofuły, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie i t. p.** flaszka po **1** złr., albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 12 (*) albo też w znaczniejszych Aptekach i Handlach korzennych monarchii prawdziwy do nabycia, pomiędzy innemi u następujących firm:

w Krakowie: *F. Gralewski, J. Trauczyński, Dr Sawiczewski,* aptekarze, *J. N. Walter,* kupiec. — we Lwowie: *A. Berliner, Rucker,* aptekarze *Markiewicz i Wojczyński, A. Horn,* kupcy i *J. F. Kleina wdowa i Rissler,* — w Brodach: *M. S. Franzos,* kupiec, — w Buczaczu: *F. Popowicz* i *A. Kercel,* kup.— w Czerniowcach: *C. v. Alth, F. Krzyżanowski,* aptekarze; *Szymon Merdinger, Ignacy Schnirch, N. Agopscowicz, Stefanowicz et Assakiewicz, Bracia Tabakar,* kupcy — w Czortkowie: *L. Noss* i *Markus Brennholz,* kupcy — w Horodence: *J. Neuburg,* kupiec — w Kossowie: *M. Camil,* kupiec. — w Kołomyi: *M. Bolchower, D. Kramer, J. S. Friedmann,* kupcy, *M. Nowicki,* aptekarz — w Monasterzyskach: *J. Lipschütz,* kup. — w Mościskach: *G. Schalboth,* aptekarz — w N. Sączu: *S. Lichtmann,* kupiec — w Nadwornej: *Taube Griffel* kupiec — w Oświęcimie: *J. Grzesicki,* aptekarz. — w Przemyślu: *F. Nahlik,* aptekarz — w Rzeszowie: *J. Schaitter i Spółka,* kup. — w Suczawie: *Bracia Josefowits,* kupcy — w Stanisławowie: *J. Kalmann,* kup., *Ferd Stecher* aptek., *Chaim Halpern,* kupiec — w Stryju: *Emerich Boberski,* kupiec — w Tarnowie: *J. Czemeryński,* aptekarz, *J. Wolfa Synowie,* kupcy — w Zaleszczykach: *J. Kodrębski,* kupiec — w Złoczowie: *Leon Ney,* kupiec.

(*) Tamże jest także jeneralny Skład dla austryacko-węgierskiej monarchii fabryka **Ekstraktu słodowego Dra Lincka** spadkobierców w Sztutgardzie i Olschowsky et Wachsmann w Wrocławiu. (1446-2-)

---

we Lwowie, ulica Halicka, 306. | **w Krakowie,** 19 — Rynek Główny — 19 | **w Opawie,** Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL

poleca

swoje Składy

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, plaidów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie maszynowe służące do pracowni krawieckich, szewskich, kapeluszników, czapników, jak niemniej do szycia wszelkiej bielizny.

Prawdziwa woda Kolońska. – Słynny Balsam Vetoryniego.—

Ekstrakt indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 ct.—

Doborowy Fortepian jest do wynajęcia. (1066-26-)

Maszyny do szycia ze słynnej Fabryki **Singera** w Nowym Jorku **tylko** w moich Składach, lub u moich Ajentów w Galicyi i na Szląsku.

Dla dogodności stron, wypłaty także ratami umówione być mogą.

Wyrób i budowa machin
Briese i Spółka

w Klęczanach, poczta Nowy Sącz,

poleca się do urządzenia całkowitego Browarów, Gorzelń, Młynów parowych i amerykańskich, Tartaków tak parowych jako i zastósowanych do siły konne lub wodnej, Machin parowych i Kotłów, zupełnych przyrządów do wiercenia, Pomp, Lokomobil i Maszyn rolniczych. Niemniej przyjmuje **wszelkie naprawy** za najniższą cenę, poręczając za rzetelność i szybkość wykonania wszelkich zleceń. (1544-5-6)

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru Wymiany

(Wiener Weschselstuben-Gesellschaft).

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, Losów, monety złoty i srebrnej, Promes na wszystkie ciągnienia, Przekazów i Listów kredytowych na wszystkie znaczniejsze targi Europy i Ameryki.

Polecenia na tutejszą, jako też wszelkie zagraniczne Giełdy, wypełniają się najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft.

Wien, Graben, Nr 8. (1421-21-24)

Kareta Wiedeńska,



zupełnie nowego fasonu, nieco używana, oddana w komis do Fabryki powozów Bogusza, za cenę bardzo przystępną, a do ostatecznego porozumienia się o takową zgłosić się można do uproszonego pełnomocnika, mieszkającego przy ulicy Św. Anny, którego dokładny adres pan Bogusz w razie żądania wskaże. (1691 3-3)

Handel zagranicznych ptaków

w Lipsku, Markt, 3, II.,

poleca wszelkie gatunki aklimatyzowanych zamorskich ptaków, które można wprowadzać: (Zięby w różnych wspaniałych kolorach, Wdówki, Derkacze, Tanagras, Papugi, Drób i t. p.) w najśliczniejszych barwach piór. Ptaki te tak **śpiewające,** jako też i do **hodowania** można śmiało wysyłać, a powyższy Handel bierze na siebie odpowiedzialność otrzymania posyłki w całości. — Cenniki przesyła darmo. (1742)

EXTRAKT
z
Orzechów,

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. Należy jeszcze zauważyć, że przez częste używanie, ekstrakt ten z orzechów udziela się przez pory włosowe cebulkom włosowym i sprawia, że włosy nowo wyrastające pierwotnego koloru nabierają.

Ceny w wal. austr.:

1 flak. płynnego Ekstraktu z orzechów 3 złr.
1 słoik Pomady dto 2 „
1 flakon Olejku orzechowego 2 „
½ dto dto dto 1 „

Prawdziwy do nabycia:

w SKŁADZIE PARFUMERYJ

Maczuskiego

w WIEDNIU,

Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 26,

w Krakowie u p. ***Józefa Jahna,***
we Lwowie u p. ***A. Berlinera,*** apt.
w Tarnowie u p. ***Wielogórskiego***

jako też we wszystkich sklepach parfumeryj, fryzyerskich, Aptekach, Składach galanteryjnych i zbytkowych. Ponieważ wynalezione przezemnie wyroby z orzechów, tak wielki pokup mają, przeto bywają często naśladowane.

Aby Szanowna Publiczność, złudzona naśladowaniami, nie była oszukiwaną i napróżno nie wyrzucała pieniędzy, uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższą firmę, a prócz tego, tylko ten towar może być uważany za prawdziwy, na którym uwidocznione jest nazwisko **Maczuski.**

Wstrzykiwanie Galeną

leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.

Główny Skład dla monarchij Austryacko-Węgierskiej u

Wilhelma Maagera

w Wiedniu,

Bäckerstrasse N. 12.

Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3·70 c.

(968-25-)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia ***Franciszek Jan Kwizda*** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekliźnie.**

Cena pudełka 80 cent.

Prawdziwe do nabycia w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** w Rynku i p. *A. Berlinera,* aptekarza we Lwowie; p. *Stecher v. Sebenitz* w Stanisławowie i p. *W, T. A. Wielogórskiego* w Tarnowie. (1441-6-1)

Próba szczęścia!

W dniu 21 Grudnia

ciągnienie I. klasy przez Rząd poręczonej hamburskiej loteryi, za opłaconemi rimesami; rozsyłam oryginalne Losy (nie Promesy) całe, po złr. 3·50, połówki po zł. 1·75, ćwiartki po 87½c. Główne wygrane: 250.000, 150 000, 100.000, 50.000 Marków i t.d. Urzędowe plany bezpłatnie, wykazy wygran i pieniądze wygrane. (1611-5-8)

Louis Wolff, bankier w Hamburgu.

Do

JW. Hr. Wita Żeleńskiego i Wgo Jana Skirlińskiego.

Umieszczone przez Panów w Nrze 276 *Czasu* oświadczenie, jakoby uczynione przezemnie i syna mojego odwołanie pełnomocnictwa Wmu adwokatowi Mochnackiemu udzielonego nie miało znaczenia i nie mogło mieć żadnego, z przyczyny niby, iż zastępowanie nas w sądowych naszych interesach temu adwokatowi nie przez nas, ale przez Panów, jako ówczesnych administratorów naszego majątku, poruczonem zostało, — przejęło mnie najwyższem zdumieniem. Czy mielibyście Panowie taką krótką pamięć i zapomnieć już, że Wy sami wypowiedzieliście nam **sądownie** w podaniu z dnia 13go stycznia 1870 r. L. 764 oddaną Wam przez nas administracyę majątku naszego z wyraźnem uwiadomieniem „***iż z dniem 24 czerwca 1870 r. zaprzestaniecie wszelkich czynności*** z mocy udzielonego Wam przez nas pełnomocnictwa z daty Słotwina 4go kwietnia 1864" Skoro więc sami raczyliście nas wyzwolić z pod opieki Waszej,—skoro dalej poruczenie przez Was Wmu Mochnackiemu zastępowania nas, nastąpiło tylko ***w naszem imieniu*** i odnośne pełnomocnictwa dla Wgo Mochnackiego my podpisaliśmy, a ***honorarium*** tenże ***z naszego majątku miał wypłacane,*** — skoro nakoniec Wny Mochnacki dokładną o tem wszystkiem ma wiadomość, jak niemniej o wypowiedzeniu nam przez Was wyż wzmiankowanej administracyi, bo odnośne podanie sam w imieniu Waszem do sądu podawał (będąc jednocześnie i naszym zastępcą): — to pytam się Was Panowie i każdego człowieka z jakiemkolwiek pojęciem prawnem, czy my — tojest ja i syn mój nie jesteśmy dzisiaj w najzupełniejszem prawie odwołania pełnomocnictwa w mowie będącego? — Byliśmy zaś zniewoleni odwołać je publicznie dlatego, ponieważ Wny Mochnacki z powodu stawianych przez Was Panowie przeszkód odmawia wydania nam odnośnych papierów i aktów, a my bez posiadania ich nie jesteśmy w możności prowadzić dalej oddanego nam napowrót zarządu naszego majątku, ***ani też nawet rozglądnąć się w rezultatach i skutkach prowadzonej przez Was Panowie sześcioletniej administracyi.***

Tyle mojej odpowiedzi na dziś. Jeżeli zaś Panowie, jak z inseratu Waszego wnoszę, pragniecie ze mną toczyć polemikę w pismach publicznych, to oświadczam, żem zupełnie gotowa, i że sprawę moją i moich dzieci najchętniej oddam pod sąd opinii publicznej, jeżeli sobie tego Panowie życzycie. (1780)

Julia Skrzyńska.

DYREKCYA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Nr. 11,523

OBWIESZCZENIE.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie Duplikatów w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych Listów zastawnych i Kuponów, a mianowicie:

I. Listów zastawnych Okresu I.

Lit. C. na rsr. 150. Nr. 93,903 — 105.342 — 176,833 — 177,810 — 179,023 — 184,689 — 196,126 — 201,114 z 5ciu Kuponami od 1go półrocza 1852 r.

II. Listów zastawnych Okresu II.

Lit. B. na rsr. 750, Nr. 278,218 — 278,230 — 278,469 — 282,981 — 284,072 z 5ma Kuponami, od 1go półrocza 1852 r. — Lit. C. na rsr. 150 Nr. 261,172 bez kuponów — 303,877 z 5 kuponami od 1go półrocza 1852 r

III. Listów zastawnych Okresu III. Seryi 1.

Lit. A. na rsr. 300t. Nr. 2,848 z jednym kuponem z 1go półrocza 1868 r. — 3,895 z 10 kuponami od 2go półrocza 1863 r. — Li0 B. na rsr. 750, Nr. 6,909 bez kuponów — 18,148 z 14tu kuponami od 2go półrocza 1861 r. — Lit. na rsr. 150 Nr. 34,323 — 34,324 bez kuponów — 41,670 z 14tu kuponami od 2go półrocza 1868 r. — 44,150 — 46,966 — 51,440 z 11tu kuponami od 1go półrocza 1870 r. — 68,688 — 74,072 bez kuponów — 86,767 z 2ma kuponami z półroczy 2go 1867 i 1go 1868 r. — Lit. E. na rsr. 30, Nr. 111,459 — 112,361 — 113,693 — 114,746 — 115,272, 122,567, 123,641, 123,785 — 124,170 — 127,648 bez kuponów — 133,858 z 12tu kuponami od 2go półrocza 1869 roku.

IV. Listów zastawnych Okresu II. Seryi 2.

Lit. B. na rsr. 750 Nr. 206,632 z 4ma kuponami, od 2go półrocza 1866 r.
Lit. C. na rsr. 150, Nr. 239,317 z 13 kuponami, od 1go półrocza 1869 r.
Lit. D. na rsr. 75 Nr. 257,746 — 259,710 — 269,027 bez kuponów.
Lit. E. na rsr. 30 Nr. 286,535 — 287,502 — 290,153 bez kuponów.

V. Kuponów od Listów zastawnych Okresu III. Seryi 1.

Lit. A. na rsr. 60 Nr. 4786 — 5584 na 11 półroczy od 1go 1870 r. Lit. B na rsr. 15 Nr. 11466 — 13677 20551 — 20552 — 20553 z 11 półroczy od 1go 1870 r. — Lit. C. na rsr. 3 Nr. 30121 — 30351 — 30361 32476 — 32689 — 33657 — 77481 z 12tu półroczy od 2go 1869 r. — Lit. D. na rsr. 1 kop. 50. Nr. 91642 z 12 półroczy od 2go 1869 r. — Lit. E. na kop 60. Nr. 110297 — 125181 — 126326 z 12tu półroczy, od 2go 1869 roku.

VI. Kuponów od Listów zastawnych Okresu III. Seryi 2.

Lit. A. na rsr. 60 Nr. 200,012 — 200,082 — 200,170 — 200,336 — 200,473 — 201,469 — 201,750 — 202,079 — 202,796 na 11 półroczy, od 1go półrocza 1870 r. — Lit. B. na rsr. 15 Nr. 203,311 z półrocza 1go 1868 r. — 203,338 — 203 339 — 203,340 — 204,004 — 204,005 — 205,051 — 205,052 — 205,555 — 206,021 — 207,107 — 209,753 z 11 półroczy, od 1go 1870 r. — 210,947 z 12 półroczy od 2go 1869 r. — Lit. C. na rsr. 3, Nr. 226,086 — 237,323 — 237,939 z 12 półroczy, od 2go 1869 r.

Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1 (13) Czerwca 1825 roku i §. 213 i następnych prawa z dnia 2 (14) Marca 1826 roku, oraz Artykułu 48 prawa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, wzywa niniejszem każdego, posiadającego którykolwiek z Listów zastawnych lub Kuponów wyżej wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego; te bowiem z rzeczonych Listów zastawnych i Kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce Duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Warszawa dnia 2 (14) Czerwca 1870 r. (1214-5 2)

P. o. Prezesa: Generał-Lejtenant
Gieczewicz.

P. o. Pisarza:
Nowosielski.

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 3 grudn.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
" nowe obr. "	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92 25	90 75
Bankn. pol. 100 złr.	422	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159	157¾
Talary pr. za 100 tal.	183	181½
Bankn. pr. za 100 złr.	82⅝	81⅝
Srebro nowe austr.	121½	120¾
Dukat ważny	5 94	5 78
Napoleon d'or	10 10	9 90
Półimperyały ros.	— —	— —
4% gal. listy zas. bez k.	72½	71¼
5% " " " "	80½	78¼
Obl. indemniz. z kup.	74	73
Ak. k. g. z dyw. bez k.	243	238
" L. Cz. z całą wpł.	192	189
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
" 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 2 grudn.		
5% sjed. dług pań. ban.	56 —	55 85
" " " sreb.	65 70	65 60
Obl. ind. niż. Aus.	97 —	96 —
" " czeskie	— —	94 —
" " węgiers.	78 75	78 25
" " galicyj.	72 75	72 25
" " bukow.	71 —	70 25
" " siedmg.	74 50	74 .
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol.		
[illegible]	105 —	104 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	96 20	95 80
4% galicyjskie	71 —	70 —
5% "	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	86 75	86 25
5% węgierskie. los.	89 —	88 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 60	88 30
5% Domin. pań. 120 fl.	119 50	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	239 —	237 —
" " " 1854	— —	— —
" " " 1860	92 20	91 80
" " " 1864	114 —	113 75
" Comorente	26 —	24 —
" Kredytowe	161 —	160 —
" żegl. par. na D	96 —	94 —
" Księcia Salm	39 —	37 —
" " Palfy	28 —	26 —
" ks. Klary	33 —	31 —
" hr. St. Genois	27 50	26 50
" miasta Budy	30 —	26 —
" ks. Windischg.	21 —	20 —
" hr. Waldstein	20 —	18 —
" hr. Keglevich	16 —	14 —
" Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	729 —	728 —
Zakładu kredytow.	249 —	248 75
Żeglugi par. na Dun.	535 —	533 —
Kolei półn. Ferdynan.	2055	2050
" [illegible]	383 50	382 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	216 —	215 —
" Pardubickiej	169 —	168 —
" południowej	177 75	177 50
" Galicyjskiej	240 50	241 —
" Czerniowieckiej	190 50	190 —
Kol. węg. półn. wsch.	157 —	156 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	162 —	161 —
Akc. kol. Alf. finmań.	168 —	167 —
" " Kosz.-Bogum.	94 —	93 50
" " Siedmiogrodz.	165 50	165 —
" " Cisańskiej.	227 —	226 —
" " Wschod. węg.	85 50	85 25
Akcye Bank. ang. au.	194 —	193 50
" " angl. węg.	79 —	78 —
" Zakł. kred. węg.	82 50	81 50
" banku frank. austr	95 25	94 75
" " węgierskiego	60 —	59 —
" " kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
" wied. d. obr. płod.	111 —	110 —
" galic. hipotecz.	— —	— —
" austr. związkow.	39 50	89 —
" dla obrot. ogól.	128 —	127 —
" Tow. han. pł. leś.	38 25	37 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
" (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
" (Emis. 1862) " " "	93 —	92 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	134 —	132 —
" " Emis. 1867 "	133 —	131 —
Kol. połud. St. 500 fr.	111 75	111 50
" Bony 1870-1874 6%	236 —	234 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	91 —	90 50
" " " za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
" w sreb. 5% " "	104 50	104 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 25	92 75
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze "	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 —	101 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 —	98 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	78 25	77 75
" " Emisya 1867.	89 25	88 75
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	87 50	87 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 50	89 .
" półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 "	93 25	92 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 50	101 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	— —	— —
" — obrączk.	5 88	5 87
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 96^{5}	9 96
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 45	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 25	122 |
Srebro, kupony	122 50	122 —
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 83^{50}	1 82^{50}
Lwów 1 grudnia		
Dukat holenderski	5 85	5 79
" cesarski	5 87	5 80
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	2 —	1 94
" pap. "	1 59¼	1 58¼
Talar pruski	1 83	1 82
Listy z. To. kr. gal. 5%	79 —	78 25
" " 4%	71 —	70 —
Listy zast. banku hip.	86 25	85 75
Obligi indem. b. kup.	73 15	72 60
Akcye kol. gal. b. kup,	243 —	241 50
" " lwow.-czer.	191 50	190 —
Akcye Banku hip. gal.	112 —	109
Warsz. 1 grudn		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 —	91 58
" " 2 ser. "	89 75	89 42
kupon "	— —	1 75 5/9
Listy zastawne nowe	87 50	87 17
kupony	— —	2 19 4/9
Listy likwidac. "	73 50	73 25
kupon "	— —	2 —
Kolej warsz. wied "	73 —	— —
" warsz byd. "	69 —	— —
" warsz. teresp.	— —	— —
" " łodzka	102 —	—[illegible]—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
"	" miesza.	7.—	—	—	8.58
"	wielicki	9.—	—	—	5.31
"	wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
" na Oświęc.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
" do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
"	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5. —	9.3-	
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
"	" miesz.	9 52	—	9.42	
"	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
"	" miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
"	" miesz.	—	1.19	—	1.—
"	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
"	" miesz.	—	2.44	—	2 24
w Przemyślu:	krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
"	" miesz.	—	4.32	—	4.17
"	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.25
"	" miesz.	10.53	—	10.33	
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7 37	11
"	" miesz.	6.42	—	—	8.—
"	brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
"	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.12
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.56	7.32

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński*